Dział Kultury ZPB
zaprasza do udziału
w Konkursie Recytatorskim
„Z serca płynąca",
który odbędzie się 11 marca br. o godz. 13.00
w Miejskim Domu Kultury w Słonimiu.
Wszelkie informacje oraz zgłoszenia
pod nr. telefonów: 80152 - 738150, - 720075



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

24 lutego 2006r. Nr 8 (713) Index 63863 Rok założenia 1989

Ci mają dużo czasu, którzy mają pełne ręce roboty - oni bowiem cenią sobie czas i umieją tak nim gospodarować, że nic się nie marnuje

Tadeusz KOTARBIŃSKI

Wielkie widać z daleka, a marność z bliska

Film został zmontowany, role odegrane, nagrody rozdane, wyroki wydane. Niemniej jednak pytanie zostaje bez odpowiedzi, kto zamówił ZPB, a raczej Polaków na Białorusi?

Związek Polaków na Białorusi jest społeczno-kulturalnym zjednoczeniem, działa według statutu, nie wtrąca się do polityki i prowadzi działalność wyłącznie kulturalno-oświatową. Nasza praca polega na przeprowadzaniu różnorakich przedsięwzięć, takich jak — święto poezji polskiej, tradycyjne konkursy piosenki polskiej, dzień niepodległości, uroczystości poświęcone pamięci naszych rodaków, spotkania opłatkowe, przegląd zespołów kolędniczych, zawody sportowe, konkursy i zabawy młodzieżowe, organizujemy również prace stowarzyszeń według zainteresowań i wiele innych.

Zdawałoby się nikomu nie przeszkadzamy, a w szczególności politykom polskim, ponieważ jesteśmy rodakami i nie ponosimy winy, że los nas rozdzielił i otrzymaliśmy przydomek „zza Buga". W rzeczywistości w ub.r. znowu, jak po wojnie, zostaliśmy podzieleni na „uciśnionych" i „upolitycznionych". Do ostatnich zaliczono dyrekcje szkół z polskim językiem nauczania w Grodnie i Wołkowysku, nauczycieli języka polskiego, działaczy ZPB, ich dzieci, a nawet wnuków, redaktorów polskich pism «Głos znad Niemna» i „Magazyn Polski", sportowców, akowców i Sybiraków i wielu innych. Wszyscy wymienieni wyżej oraz ci, którzy poświęcili się sprawie odrodzenia świadomości narodowej i kultury polskiej, mają zakaz wjazdu do Macierzy na okres trzech lat, z hańbiącym określeniem *„niebezpieczny dla Państwa Polskiego"*. Warto zwrócić uwagę na to, że zakaz dotyczy nie jednej, nie dwóch osób, nie dziesięciu, a około 50 osób! Podział został dokonany jeszcze w kwietniu, kiedy nijaki Poczobut, raptem wielki „działacz" ZPB, mówił otwarcie wszem i wobec, że jeśli nie będą po stronie Borys, będą dostawali zakaz wjazdu do Polski aż na 15 lat. Na początku nie brano tego poważnie pod uwagę, nawet gdy straszył sędzinę podczas rozprawy sądowej Andrzeja Dubikowskiego, redaktora «Głosu znad Niemna». Trudno było uwierzyć, że ktoś może w taki sposób karcić Polaków. Niemniej jednak posłuchano ZPB, czyli Związek Poczobutów (Porzeckich) i Borysów. Uwzględniono listę zakazanych, sporządzoną przez ww. i zakazy poleciały na głowy Polaków, a listy sporządzano nadal, tylko zamiast 15 lat skazywano na trzy lata. Ludzie są na tyle zastraszeni tymi groźbami, że nawet o swoich zakazach milczą, obawiają się o dalszy los swoich bliskich. Więc kto kogo uciska?

Na czym ma polegać zagrożenie dla Państwa Polskiego ze strony absolwentów jego uczelni wyższych, którzy powrócili do swoich miejsc rodzinnych, aby rzetelnie pracować na niwie odrodzenia świadomości polskiej. Trzeba było zostać członkiem ZPB, aktywnie działać w jej strukturach, aby potem dostać wyrok bez sądu na podstawie pomówień, bo niektórzy mają chorobliwą wyobraźnię - wszędzie czai się KGB, jeśli — przeciwko Borys, to znaczy jesteś w szeregach KGB. Nasuwa się pytanie, w jakich szeregach więc są nasi wielcy „bohaterowie". Może szykują się oni do odwetu, czerwonego terroru, całkiem możliwe. Tylko że Białoruś nie jest krajem bananowym i leży w centrum Europy. Toż tak ładnie padać na kolana i płakać na zawołanie przed kamerą, robić zdjęcia, narzekać - istne kino. Być na topie - jak narkotyk, tym bardziej, że jeszcze za to dają pieniądze.



© J. WANIUKIEWICZ

Bardzo boleśnie przyjmują takie oskarżenia osoby, które były obywatelami Polski i zostały pozbawione tego zaszczytu nie ze swojej winy oraz ci, którzy przeszli przez obozy stalinowskie, nie doznali radości dzieciństwa i młodości, stracili bliskie osoby i nie wiedzą nawet, gdzie są ich groby, stracili zdrowie, lecz zachowali patriotyzm do Ojczyzny. Jako przykład można wymienić jedną z pań, rodzinę której w 1952r. wywieziono do Kazachstanu - pięcioro małych dzieci, zaznały głód, chłód i poniżenia. Ta pani ma pięć nagród Państwa Polskiego, a na początku bieżącego roku otrzymała „szóstą" - *„niebezpieczna dla Państwa Polskiego"* (zakaz wjazdu do Polski).

My, Polacy - obywatele Białorusi, liczba których wynosi ponad milion, nie możemy zrozumieć, dlaczego wobec nas stosują metody z okresu stalinowskiego i otwierają krwawiące rany i wspomnienia terroru żandarmerii politycznej.

Grupa bałaganiarzy, która nie jest zdolna do pracy społecznej, przyzwyczajona do bezkontrolnego trwonienia pieniędzy polskiego podatnika i jednocześnie okłamując go o swym ciężkim położeniu ze strony mniemanego ucisku przez reżim państwowy, robi wiele zamieszania w relacjach polsko-białoruskich, umyślnie wprowadza państwo polskie w błąd. Właśnie ta awanturnicza grupa podaje tendencyjną, kłamliwą informację w mediach polskich o pozbawieniu ich kierowania organizacją, omijając wszelką wzmiankę o konkretnej działalności na rzecz odrodzenia tożsamości narodowej, kultury, języka.

Natomiast osoba, która na mapie nie potrafi wskazać Syberii, stoi na czele organizacji zrzeszającej Sybiraków, otrzymała medal od rządu polskiego, a w latach strasznego terroru stalinowskiego wchodziła w awangardę ruchu komsomolskiego na Grodzieńszczyźnie. Ci, którzy przez ostatnie lata bawili się w opozycjonistów, praktycznie nie uczestnicząc w życiu organizacji, a tylko zakłócając normalny tryb jej pracy, nagle odbierają hołdy w rządzie polskim, stają się „doradcami", „ambasadorami", nie dopuszczają do zwołania komisji do zbadania afer finansowych i dokumentów dotyczących setek, a może i milionów dolarów USA, które nie znajdują potwierdzenia w księgowości, właśnie oni mają decydować o naszej łączności z Macierzą!?

Kłamstwo ma krótkie nogi — wcześniej czy później, ci co wierzyli „bohaterom" będą musieli dokonać bilansu strat i zysku. Niestety, nie będzie on na ich korzyść.

Zarząd Główny ZPB



Serdecznie zapraszamy
Grodnian oraz gości Grodna

na Kiermasz Twórców Ludowych

Kaziuki 2006

4 marca
na placu przy sali koncertowej „Grodno"
Zarząd Główny ZPB



KONTROWERSJE



Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kraju
Zarząd Główny
Członek Światowej Federacji SPK w Londynie
Nowy Świat 18/20 00-373 Warszawa tel./fax 826 04 75 Regon 00 621 52 79 NIP 525 22 11 153
Konto PKO BP IX 0/W-wa 22102010970000 – 7602000 - 10553

L.dz. 25/06

Warszawa,. 13 lutego 2006 r.

Szanowny Pan
Minister Jan Turski
Kierownik Urzędu
Do Spraw Kombatantów
I Osób Represjonowanych
W a r s z a w a
Ul. Wspólna 4

Szanowny Panie Ministrze,

31 stycznia br. Zarząd Główny SPK w Kraju otrzymał do wiadomości kopię pisma Konsulatu Generalnego w Grodnie z dnia 29 grudnia ub.r. skierowanego do Departamentu Wojskowego Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Jak wynika z treści pisma, wobec wydarzeń, jakie miały miejsce w Związku Polaków na Białorusi, zdjęty został z funkcji prezesa Oddziału SPK w Grodnie p. Apoloniusz Woliński, a na jego miejsce wyznaczono p. Weronikę Sebastianowicz, nie będącą członkiem SPK. Wspomniane pismo zapowiada, że w dogodnym terminie zostaną przeprowadzone wybory wśród kombatantów — żołnierzy WP i wybrany zarząd oraz oddziałowi prezesi.

W związku z powyższym, Zarząd Główny pragnie powiadomić Pana Ministra, że statut SPK nie przewiduje takiego trybu dokonywania zmian w składzie władz Stowarzyszenia. Jeśli istnieją uzasadnione powody do zmian osobowych w kierownictwie SPK to organem właściwym do ich przeprowadzenia jest walne zebranie członków Stowarzyszenia. Zarząd Główny SPK w Kraju zwraca się zatem, za uprzejmym pośrednictwem Urzędu do Spraw Kombatantów, do władz konsularnych RP z gorącą prośbą o okazanie pomocy w rychłym zorganizowaniu takiego zebrania i w przeprowadzeniu swobodnych, demokratycznych wyborów władz Stowarzyszenia.

Z wyrazami szacunku

Władysław Matkowski
Przewodniczący SPK w Kraju

Po otrzymaniu pisma od Zarządu Głównego SPK w Kraju do Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, dotyczącego usunięcia mojej osoby przez Konsulat Generalny RP ze stanowiska przewodniczącego SPK w Grodnie. Oświadczam, że 5 marca 2005 roku w Siedzibie Głównej ZPB w Grodnie odbyło się plenarne zebranie SPK, na które została zaproszona Konsul RP Wanda Szwejkowska.

Na zebraniu zostałem wybrany na stanowisko przewodniczącego SPK oraz został wybrany mój zastępca — Wiktor Gwozdowski.

Po rozłamie w ZPB Konsulat Generalny RP odniósł się z sympatią do stronników Anżeliki Borys, z postępowaniem której ja się nie zgadzam. Dlatego więc postanowiono pozbawić mnie prawa do kierowania organizacją SPK w Grodnie?!

Dlaczego nie zgadzam się z działalnością Anżeliki Borys? Ponieważ polscy kombatanci mieszkają właśnie tu, na Białorusi, dzięki czemu? W swoim czasie uzyskałem od władz Białorusi to, że polscy kombatanci mogą korzystać z ulg 50 proc. opłat za gaz, prąd, rozmowy telefoniczne, mamy bezpłatny przejazd miejskim i podmiejskim transportem.

Twierdzenia Anżeliki Borys, że Polacy na Białorusi są prześladowani i uciskani mijają się z prawdą i rzeczywistością. Nikt nas nie prześladuje, bowiem nie wtrącamy się do spraw polityki rządu białoruskiego.

Tak mogłoby się stać ze Związkiem Polaków na Białorusi, że zlikwidowaliby organizacje i polskie szkoły na Białorusi, jak to się stało z Białoruskim Narodowym Frontem i zlikwidowano białoruską gazetę „Pohoń". Przewodniczący BNF Zenon Poźniak był zmuszony uciekać za granicę, gdzie obecnie mieszka korzystając z azylu politycznego, z czego nie skorzystała Anżelika Borys! Wróciła do Grodna i nikt jej nie zagraża i dobrze ona o tym wie.

Polacy po II wojnie światowej zostali poza granicami Polski nie z własnej woli. Obecnie mieszkają i na Litwie, i na Białorusi, i na Ukrainie. Jest to fakt dokonany.

Przeżyliśmy pół wieku pod reżymem ZSRR, przecierpiałem siedem lat i pół roku na zesłaniu w Kazachstanie. Ciężkie przeżycia dotknęły wielu Polaków, lecz nie utraciliśmy swojej godności. Mieliśmy i mamy możliwość do godnego życia na Białorusi. A takie osoby, jak Anżelika Borys nie mają prawa decydować o naszym życiu i rozwoju naszej organizacji, tym bardziej o kontaktach polsko-białoruskich.

Anżelika Borys zezwoliła na wyniesienie z Siedziby ZPB sztandarów ZPB i SPK. Więc pisemnie zwróciłem się do Andrzeja Krętowskiego, Konsula Generalnego RP w Grodnie, o pomoc w odzyskaniu sztandaru SPK. Niestety, na mój list nie otrzymałem żadnej odpowiedzi! Proszę wziąć to pod uwagę!

Apoloniusz WOLIŃSKI

Zwróć, Jasieńku, zwróć...

"Rozkwitały pąki białych róż, wróć, Jasieńku, z tej wojenki wróć..." - chyba większość z nas zna słowa tej pięknej piosenki. Minęło sporo lat od chwili jej napisania, jednak jakże aktualne pozostają jej słowa w dniu dzisiejszym...

- *Zwróć zabawki, Jasiu* - mówi dziś pani do dzieci.

Zabawne i niezrozumiałe wydaje się czasami postępowanie niektórych dyplomatów. Fakt użyczenia i zabrania z powrotem sprzętu RTV i AGD pozostaje faktem i ma potwierdzenie dokumentalne. Jednak jak to wytłumaczyć dzieciom? Puste Domy Polskie w Witebsku i Porozowie, brak sprzętu w Brześciu to tylko niektóre przykłady "życzliwej" działalności panów dyplomatów.

Małemu dziecku ciężko jest zrozumieć, co znaczą takie słowa jak: dyplomata, konsul, generalny, przedstawiciel państwa (rządu) itd. Interesują ich konkrety - gdzie zginęły zabawki, meble, sprzęt RTV i AGD? Kto teraz bawi się ulubionymi zabawkami?

Aby uzyskać odpowiedź na stawiane powyżej pytania należało się zwrócić do milicji, ponieważ tylko ona mogła pomóc w tej sytuacji. Dołączone do artykułu dokumenty potwierdzają w jaki sposób "działają" na Białorusi niektórzy dyplomaci i prezesi poszczególnych oddziałów, którzy praktycznie nie mają nic wspólnego z ZPB i nawet nie należą do tej organizacji.

Ale czy Jasiowi i dzieciom taka ich "działalność" sprawia radość?

Imię autora jest znane redakcji

Grodno, dnia 16.01.2003r.

Protokół przekazania nr 2/2003

Konsulat Generalny RP w Grodnie przekazuje Oddziałowi Rejonowemu ZPB w Porozowie w użyczenie następujący sprzęt RTV:

- telewizor „SAMSUNG" – szt1.
- Magnetowid „SAMSUNG" – szt. 1
- Kserokopiarka – szt. 1
- Miniwieża – szt. 1
- Kuchenka mikrofalowa – szt. 1

Powyższy sprzęt przekazujemy w użyczenie do dnia 21.04.2005r.

Konsul Generalny RP
Andrzej Krętowski
PRZEKAZUJĄCY

ODBIERAJĄCY

~~Szanowny Pan~~
Andrzej Krętowski
Konsul Generalny
RP w Grodnie

Szanowny Panie Konsulu

Zwracam się do Pana z uprzejmą prośbą o zabranie użyczonego przez Konsulat RP sprzętu:
telewizor „Samsung" - 1
wideomagnetofon „Samsung - 1
kserokopiarka 1
centrum muzyczny 1
mikrofalówka 1

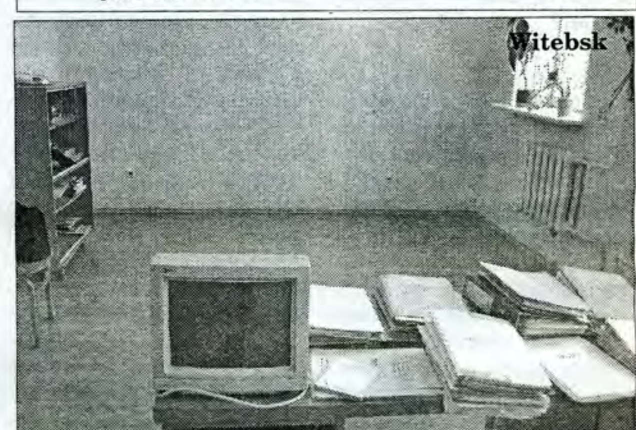
w związku z tym, że nie mogę odpowiadać za użyczony sprzęt, proszę o jego zabranie.

Z wyrazami szacunku

Anna Szatkiewicz
prezes Oddziału
ZPB w Porozowie

30.09.2005 r









© K.SKROBOCKI

Dom Polski w Witebsku, który otworzył swoje progi dla Polaków w 2002r., obecnie ma puste pomieszczenia.
Anteny satelitarnej, która była zawieszona na ścianie domu (na zdjęciu z dnia 6.02.06), już też nie ma...

Nowe lokum dla Polaków

Obwód miński

Na prośbę Józefa Łucznika, prezesa ZPB, miejscowe władze w obwodzie mińskim rozpatrzyły pytania o wydzieleniu pomieszczeń dla oddziałów ZPB. Nowe miejsca lokalizacji otrzymały oddziały w Wilejce, Wołożynie, Dzierżyńsku, Klecku i Snowiu.

Członkowie oddziałów w Wilejce, Wołożynie i Klecku mają możliwość spotykać się w Centrum Twórczości Dzieci i Młodzieży. Natomiast pokój dla członków oddziału ZPB w Dzierżyńsku udostępniło miejscowe muzeum. W Domu Kultury znajdą swe lokum Polacy ze Snowia.

W najbliższych tygodniach lokum otrzyma oddział ZPB w Mołodecznie. Obecnie trwa remont pomieszczenia, w którym znajdą miejsce organizacje mniejszości narodowych, w tym ZPB.

Obwód grodzieński

W obwodzie grodzieńskim pomieszczenie otrzymał oddział ZPB w Smorgoniach. Miejscowi Polacy znaleźli gabinet w Rejonowym Oddziale Opieki Społecznej „Ciepły Dom".

Pytanie dotyczące lokum dla Polaków w Ostrowcu rozstrzygnie się już niebawem.

Odpowiedzialnie do problemu braku lokum podchodzi kierownictwo rejonu grodzieńskiego w Skidlu, Porzeczu, Sopoćkiniach, Łojkach i Indurze.

Znaczna pomoc oddziałom ZPB i zespołom artystycznym jest świadczona ze strony działów kultury rejonowych komitetów wykonawczych. Przykładem mogą posłużyć postanowienia przyjęte przez deputowanych rad miejskich w Grodnie, Lidzie i Szczuczynie o zmniejszeniu o 50 proc. podatków, w tym od nieruchomości, które płaciły domy polskie.

Inf.wł.

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia
rodzinie z powodu śmierci



śp. Henryka ROŻAŃSKIEGO,
składają Komitet Kościelny, chór kościelny oraz wdzięczni sąsiedzi

Być Polką na Kresach

Jeszcze Polska nie zginęła...

„Ziemia na koniec rozdarta przez ciąg prawie sześciu pokoleń,
rozdarta na mapach świata! a jakżeż w losach swych synów!
Ziemia poprzez rozdarcie zjednoczona w sercach Polaków jak żadna".

Karol Wojtyła "Stanisław"

Leonarda REWKOWSKA (na zdj.). Nazwisko Polki ze Słonimia jest dobrze znane tak na Białorusi, jak i w Polsce. Pani Leonarda jest osobą wyjątkową. Niejednokrotnie była boleśnie doświadczona przez życie, ale miała też piękne i wzruszające przeżycia. Podziwiam prezes oddziału ZPB w Słonimiu za optymizm, głód wiedzy i niezłomną wiarę w ludzi. Tyle wszystkiego przewinęło się przed jej oczyma, w tylu przedsięwzięciach brała udział lub była ich inicjatorką. Zaznała tyle cierpienia, a jednak do ludzi zawsze wyciąga pomocną dłoń. Zawsze pamiętała o swoim pochodzeniu, dlatego miłość do Polski przekazuje młodzieży, aby byli dumni z tego, że są Polakami. Zresztą sama czytelnikom **Głosu** o tym opowie.

A przy okazji zachęcam czytelników do nadsyłania pod adresem redakcji swoich wspomnień, dzięki którym będziemy mogli przenieść się do czasów odległych, dla niektórych nieznanych lub niewyobrażalnych, ale jakże ciekawych.

Andrzej DUBIKOWSKI

Zaczęłam spisywać wspomnienia o swoim życiu, aby utrwalić w pamięci własnej i narodowej życie Polki Kresowej, zaczynając od 1939 roku po dzień dzisiejszy.

Urodziłam się na osiedlu Nowinki koło wsi osadników Marysin w powiecie baranowickim, województwie nowogródzkim. Nowinki - rodowy majątek rodu Rewkowskich. Położenie Nowinek było bardzo piękne, bowiem znajdowały się obok wspaniałego lasu. Moja siostra Lila o naszej ojcowiźnie napisała tak:

Moja ojcowizna miała nazwę Nowinki.
Obok lasu dziedzica Mierżejewskiego
Zakątek tak piękny i miły
Sercu memu nie ma innego droższego.
Przed domem był ogród kwiatowy,
Go okrążały bzy i pachnące jaźminy...
Dalej trawniki i krzewy ozdobne,
Malwy, piwonie i baldachimy kaliny.
Za dziedzincem — chlewnia, stajnia i stodoły,
Sto uli malowanych w owocowym sadzie.
Siedlisko otaczały akacje i lipy.
Posiadłość zadbana w idealnym ładzie....

Każda zwrotka tego wiersza wywołuje w mojej duszy bezgraniczną miłość do cudownego zakątka ziemi. Ta miłość do małej Ojczyzny z minionego, dalekiego dzieciństwa w moim sercu żyje stale. Bez miłości do Nowinek w moim sercu nie byłoby miłości do Polski.

Kochał ten zakątek ziemi i mój ojciec Józef Rewkowski, i mój dziadek Jan, i pradziadek Stanisław. Każdy z nich starał się przykupić do Nowinek chociaż kawałeczek gruntu ornego. Posiadam na to dowód - carski dokument z 1912r. na kupno ziemi przez mego dziadka Jana, w którym napisano, że jest mieszczaninem z Nowogródka. Jednak niejednokrotnie słyszałam skargi rodziców i żal, że rosyjski car zabrał u Rewkowskich stan szlachecki i wolności szlacheckie. Matka ojca — Anna, nasza „czarna babcia" miała ciemne włosy. Codziennie nosiła białe rękawiczki i kapelusz. Babcia Anna opowiadała nam, jakie krzywdy doznawali Polacy za cara. Opowiadała, jak w jej rodzinnej wsi Ważginty z katolików robiono prawosławnych. Dowiedzieliśmy się, że konny oddział kozaków okrążył wieś, a wszystkich ludzi: i starych, i małych, i zdrowych, i chorych wypędzili na wygon za wsią, gdzie już stał pop „batiuszka" z krzyżem prawosławnym. Kazano przejść na prawosławie - należało tylko ucałować krzyż prawosławny. Nasza „czarna babcia", chociaż ją bito bizunem i kolbami, stała na wygonie przez cały dzień, ale krzyża u „batiuszki" nie ucałowała. W nocy upadła na ziemię i przez żyto przepełzła do swojego domu. Opowiadała nam o tym z dumą, że nie zdradziła swojej polskiej wiary katolickiej.

Matka moja — z domu Szmygin, z parafii Dworzec koło Zdzięcioła. Jej matka to nasza „biała babcia" Joanna — miała białe-białe włosy, znała się na ziołach. Zbierała zioła i leczyła ludzi. Opowiadała nam o okrucieństwach bolszewików, których doznała, gdy dojechała razem z czworgiem dzieci w 1914r., uciekając od Niemców, aż do Odessy, gdzie przebywała do roku 1921. Dziadek Kazimierz został sam w Repkach koło Zdzięcioła pilnować gospodarki.

Na imię mi Leonarda - tak zapisano w paszporcie. W domu, w naszej 9-osobowej rodzinie, mówili do mnie Lorcia. (Moi wnukowie też tak do mnie się zwracają - babcia Lorcia).

Jak sięgam pamięcią, tylko w kraju lat dziecięcych zaznałam trochę szczęścia. Były to lata powojenne, jednak układ życia, co ukształtował się za polskim czasem, trwał nadal. Było nas w rodzinnym gniazdku siedem sióstr: Regina, Grażyna, Alicja (Lila), Celina, Ludwika, Leonarda, Teresa. Wszystko, co nas otaczało i tryb życia w rodzinie sprzyjał temu, że dorastałyśmy w atmosferze uczuciowej i romantycznej. Nasz dom rodzinny stał koło lasu pana Mierżyjewskiego, co ciągnął się obszarem do 5-ciu kilometrów, aż do stacji kolejowej Mordyczy. Niewiele już jest na świecie takich prawie nietkniętych lasów. W lesie tym rosły: potężne sosny i jodły, majestatyczne dęby, brzozy, osiny, klony, wierzby, graby; gęste zarośla leszczyny, jałowców, malin, jeżyny, czerwonej porzeczki. A ileż było w tym lesie nietkniętych czarujących kwiatów, leczniczych ziół, jagód i grzybów!

Ta piękna przyroda cieszyła i karmiła wszystko co żyje: saren, zajęcy, dzików, lisów, wilków, mnóstwo ptaków i nas.

Z południowej strony od naszego domu znajdowało się nieduże jeziorko z przylegającymi do niego z jednej strony łąki z barwnymi cudownymi kwiatami, a z drugiej — około jeziora szumiały wysokie jodły z mnóstwem gniazd ptaków. Na wschód od naszego osiedla zaczynały się pola żydowskie, zwane „kopań". Żydzi swojej ziemi nie uprawiali, bowiem zajmowali się handlem w miasteczku Mółczadź, a zdawali ziemię w arendę białoruskim chłopom ze wsi Wołoki i Luszniewo. Zasiewali „kopań" przeważnie gryką. Na przestrzeni 10-ciu kilometrów kwadratowych biało-różowe kwiaty gryki swoim odurzającym zapachem wypełniały całą okolicę.



W pogodne dni pszczoły z naszych 100 uli malowanych wyruszały na „kopań" po nektar, by karmić swoje pszczele rodziny i naszą rodzinę również. Pszczoły pracowały gorliwie i nasza rodzina co roku miała 4-5 ton aromatycznego miodu.

Jak te pszczółki, pracowała cała nasza rodzina. W stajni stały konie, w chlewni świnie i prosięta, w oborze do 15 głów bydła, w kurniku stado kur, gęsi, indyków. Każdy miał swoje codzienne obowiązki w rodzinnej gospodarce. Praca była podstawą życia i w poblizkiej wsi polskich osadników Marysinie, i w znajdującej się o 1 km od Nowinek białoruskiej wsi Wołoki. Tylko że moim rodzicom udawało się wszystkich w pracy wyprzedzić. We wsi Wołoki do pracy jako pierwsza wstawała rodzina Kurhańskich, gospodynia tej rodziny Naścia miała przydomek Załataja. W okolicy mówiono: *„Jak u Załatoj dym z komina zaczyna iść - to pan Rewkowski, śpiewając jak słowik, już pół hektara zaorał"*. Po pracy na roli ojciec szedł do warsztatu stolarskiego, co mieścił się w drugim domu z pustaków „pracowni" i z zapałem oddawał się swojej namiętności - robił ule dla swych pszczółek. Z zamiłowaniem heblował każdą deseczkę. Był wynalazcą bardzo ciepłych i wygodnych uli dla pszczół i w tej sprawie charakteryzowała go wielka pomysłowość. Ramki też robił sam. Dni, kiedy dostawał ramki z miodem z uli, były dla niego prawdziwym świętem. Wstawał ze świtem, brał kąpiel, golił się i nucąc piosenkę szedł na pasiekę. Na głowie miał kapelusz, lecz nigdy nie opuszczał siatki na twarz. Wyglądał na czarodzieja: pszczoły siadały na jego ręce, twarz i nigdy go nie kąsały. Pozostałym członkom rodziny powierzono ścinać woskową warstwę z ramek, pełnych miodu po brzegi, i wykręcać miód na centryfudze. Zlewano miód do dębowych beczek, lub do 50-ciu kilogramowych nierdzewnych puszek, co pozostały jeszcze z czasów polskich, kiedy po miód w Nowinki przyjeżdżali kupcy żydowscy z samej Warszawy. Życie każdej pszczelej rodziny notowano w specjalnej księdze. Tatuś zawsze dokładnie wiedział, z jakiego ula jutro wyleci rój. Nie raz latem w czasie rojenia pszczół robił dla nas taką propozycję: *„Zagram w warcaby z tą, która powie, w jakim ulu będzie jutro rój"*. Był ojciec dla nas bardzo atrakcyjną osobą. I biegłyśmy na wyścigi do sadu i każda przykładała swoje ucho do każdego ula, starając się usłyszeć warkot dwóch wzbużonych matek w jednym ulu. Każda z nas meldowała o swoich spostrzeżeniach, bo chciała, żeby tatuś zagrał w warcaby z nią. Pszczoły były u nas nie tylko w ulach na pasiece, ale i w domu. Wisiały na ścianach w domu wytworne, przepiękne rzeźbione z czerwonego drzewa dwie szafki. Otwierasz drzwiczki - widzisz jeszcze jedne drzwiczki, otwierasz je i widzisz ściankę ze szkła. A za szkłem cud z cudów - cała rodzina pszczela! Z tych domowych uli pszczoły wylatywały na zewnątrz przez otwór w ścianie domu. Takim czynem nasz ojciec poznawał i badał życie pszczół o każdej porze roku i o każdej godzinie. Swoje spostrzeżenia tatuś dokładnie notował w grubej księdze. Swoim doświadczeniem dzielił się z czytelnikami czasopisma „Pszczelarstwo", bo tam właśnie drukował swoje artykuły. Ojciec stale słuchał radia, prenumerował gazety, sprowadzał czasopisma z różnych państw, czytał dużo książek. Z 1906 do 1924 roku mój ojciec mieszkał i pracował w różnych państwach Europy i Ameryki. Jako młody chłopak brał udział w ruchu wyzwoleńczym Polaków przeciwko rosyjskiemu zaborowi. Prześladowany przez carskie władze był zmuszony emigrować. Początkowo przebywał w Belgii, potem Hiszpanii, we Włoszech, Szwajcarii. Wreszcie, w poszukiwaniu lepszego zarobku, przedostał się do Ameryki. Męczyła go nostalgia i tęsknota, bezgranicznie kochał Polskę i powrócił z bogatej Ameryki do rodzinnego kraju. Z dorobków zagranicznych dokupił do Nowinek jeszcze 10 hektarów gruntu ornego. Pobudował najpierw nowy drewniany dom i ożenił się z mamusią. Pobudował drugi dom z pustaków z ogromną piwnicą i salą dla szwajcarskich serów. Często wspominał o swoim życiu na obczyźnie. Mógł rozmawiać w 9-ciu językach, w 5-ciu mógł pisać. Był bardzo ciekawym biesiadnikiem. W zimowe wieczory po mapie światowej objeżdżał razem z nami cały świat. Tak uczyłyśmy się geografii. Swoich sąsiadów rolników ojciec uczył agrotechniki, bo u nas były najlepsze zbiory ziemniaków, żyta, pszenicy, gryki, grochu, soczewicy, jęczmienia, owsa, lnu. Całą gospodarkę ojciec prowadził bardzo prawidłowo agronomicznie. Sprowadzał do siewu nasiona wysokoplenne i wysokogatunkowe z zagranicy.

Ani jednej chwili nie próżnowała nasza matka. Potrafiła zwinnie zrobić każdą pracę domową: prząść, tkać, szydełkować, smacznie ugotować jedzenie, upiec pyszne bułki, przygotować mnóstwo rozmaitych przysmaków na zapas. Nie ustępowała nikomu i w pracy w polu. W gospodarstwie były i młócarnia, i żniwiarka. Lecz na naszym polu zboża nie raz rosły tak wysokie i urodzajne, że wyżynać je można było tylko sierpami i gdy nasza matka żęła, to wkrótce reszta pozostawała daleko z tyłu. We wrześniu w ciągu jednego dnia matka kopaczką nakopywała do 10 sześciopudowych worków ziemniaków. Mleko od 15 krów w naszej syrowarni przerabiano na żółte sery. Umiała matka doskonale robić sery i kupcy zawsze na nie oczekiwali. Jej pasją było krawiectwo. Na maszynie firmy „Soliger", co otrzymała w posagu od rodziców, szyła dla siedmiu córeczek piękne, fantazyjne sukieneczki i palta. W domu były także dwie maszyny do szycia firmy „Zinger" - przygotowane wiano dla starszych: Reginy i Grażyny. Więc byłyśmy po II wojnie światowej dobrze ubrane, dlatego że za polskim czasem matka stale kupowała u Żydów w Mółczadzi dużo ładnych wysokogatunkowych tkanin. Szyła matka odzież i dla innych na zamówienie i klientów nigdy nie brakowało. Czas, kiedy matka siadała do szycia, był jednocześnie i czasem na wychowanie dzieci na przykładzie doświadczeń z własnego życia. Bardzo lubiłyśmy słuchać opowiadań o latach dzieciństwa i młodości naszej mamusi w Odessie. Również jak ojciec podczas pracy, matka nam śpiewała różne piosenki. Zwyczajnie budziłyśmy się pod pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze", a odchodziłyśmy do snu po modlitwie i z pieśnią „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Jako pięciolatka na pamięć znałam już całą balladę Adama Mickiewicza „Powrót taty", śpiewaną przez naszą matkę; i do dziś znam balladę tak, jak nauczyłam się od swojej mamusi.

Na całe życie pozostały cudowne wrażenia od letnich wieczorów przy ognisku, kiedy cała rodzina zbierała się razem. To były wieczory wspólnego śpewania i recytowania. Najwięcej utworów wykonywaliśmy w języku polskim. Jednak utwory Konstancji Bujło, Franciszka Boguszewicza, Jakuba Kołosa też znałyśmy i lubiłyśmy. A jakże cudownie spędzano dni świąteczne i niedziele! W sobotę kolejno kąpałyśmy się w dużej balii, prasowano ubrania. Rano w niedzielę tatuś zaprzęgał konia, by jechać do kościoła do Mółczadzi, gdzie cała nasza „siódemka" otrzymała łaskę chrztu św. Nas, dzieci, wożono tam na przemian, bo w jednej bryczce nie mogłyśmy wszystkie się zmieścić. Ponieważ chciała tam jechać każda z rodzeństwa, to zazwyczaj tatuś brał te, które były najbardziej grzeczne i zasłużyły się w ciągu tygodnia. Pozostali członkowie rodziny razem z matką modlili się w domu, zaczynając zwykle od „Godzinek". Po południu zbierała się do naszego domu młodzież z Marysina i okolicy. Tatuś brał akordeon i grał różne melodie taneczne. Tańczyli krakowiaka, mazurka, polkę, walca, oberka, a rej w tańcach wodzili nasi kuzynowie Paweł i Józik z Błosznej. Wspólnie bawili się i wspólnie modlili się. Pamiętam nabożeństwa majowe na rozdrożu pod krzyżem koło Marysina, gdzie zbierali się wszyscy od małego do starego. Radosny śpiew rozchodził się echem po lasach i pagórkach. Przepełnione i podniecone nieśliśmy tę radość do domów. Wszystkie moje siostry lubiły śpiewać i miały bardzo piękne głosy. Do nocy w naszym domu brzmiały: „Chwalcie łąki umajone", „Po górach i dolinach", „Cześć Maryi", „Idźmy tulmy się jak dziatki" i dużo, dużo innych pieśni.

cdn.

Leonarda REWKOWSKA

AKTUALNOŚCI

Dyplomacja



Wiza do Łotwy dla obywateli Białorusi może stanieć do 5 euro - postanowili podczas konsultacji MSZ-owskich, które odbyły się w Rydze, dyplomaci obu krajów. Dotychczas, by odwiedzić Łotwę, Białorusini musieli zapłacić 35 euro. Na początku kwietnia dyplomaci spotkają się ponownie, by podjąć ostateczną decyzję w tej kwestii.

Sprawy wiejskie

W br. na Białorusi wybudowanych zostanie 240 agromiasteczek - poinformował Siergiej Sidorskij, premier RB, podczas wizyty w obwodzie homelskim. - *Warunki bytu wieśniaków zostaną maksymalnie zbliżone do wiejskich* - zaznaczył premier.

Wymarzła 1/3 ozimin zbożowych oraz połowa zasiewów rzepaku - poinformowała Nadieżda Kotkowiec, zastępca ministra rolnictwa.

W obwodach witebskim i mohylewskim straty są poważniejsze: wymarzło 100 proc. ozimin rzepaku, 30 proc. żyta i 50 proc. pszenicy. Ponowny lub częściowy zasiew planuje się przeprowadzić na 300 tys. ha ozimin - zaznaczyła wiceminister.

Służba zdrowia

21 lutego rozpoczęła swą pracę wystawa „Służba zdrowia Białorusi - 2006", podczas uroczystej ceremonii jej otwarcia Wiktor Kołbanow, zastępca ministra zdrowia RB, zaznaczył priorytetowe zadania resortu. - *W najbliższych latach ministerstwo pracować będzie nad programem wzrostu demograficznego* - zaznaczył wiceminister. Dodał również, że służba zdrowia będzie pracować w kierunku podniesienia poziomu usług medycznych świadczonych mieszkańcom wsi.

Wystawa, na której przedstawiono produkcję ponad 300 firm z 19 krajów, potrwa do 24 lutego.

TELEGRAF/BELTA/BelaPAN/HB

Kandydaci na antenie

Siergiej Gajdukiewicz, Aleksander Milinkiewicz oraz Aleksander Kozulin wystąpili przed wyborcami w telewizji. Gajdukiewicz opowiedział się za stabilnością w kraju, zaznaczając pozytywną dynamikę rozwoju kraju w ciągu ostatnich 10 lat, powiedział, że nadszedł czas na nowe decyzje i rozwiązania.

Milinkiewicz podkreślił na wstępie, że na Białorusi nadszedł czas, by zmienić sposób rządzenia. Swój program streścił w hasłach: wolność, prawda, sprawiedliwość. Obiecał, że wyprowadzi kraj z samoizolacji, sprawi, iż władz nie będzie się wyznaczać, lecz wybierać. Powtórzył, że siły demokratyczne nie dążą do rewolucji, chcą tylko uczciwych wyborów. Lecz jeśli dojdzie do fałszerstw, to ludzie wyjdą na ulice. Odpowiadając na obawy wyborców zaznaczył, że będzie utrzymywał "wspaniałe stosunki" zarówno z Zachodem, jak i z Rosją, bo jest ona strategicznym partnerem Białorusi.

Podkreślił też, że jeśli zostanie szefem państwa, zmniejszy uprawnienia prezydenta, gdyż obecnie zastępuje on parlament, rząd i władze lokalne.

Kozulin jeszcze ostrzej krytykował prowadzoną w państwie politykę. Oświadczył, że w kraju panuje stagnacja, a władze skrywają przed narodem prawdę, nieuchronnie prowadząc państwo do kryzysu. Nie szczędził też krytyki tzw. starej opozycji, twierdząc, że potrafi ona tylko iść od porażki do porażki. Darł przed kamerą gazety i mówił o życiu prywatnym obecnego prezydenta.

Białoruskie media internetowe opublikowały także dane o dochodach kandydatów na prezydenta Białorusi. Wszyscy kandydaci to zamożni ludzie.

Najbogatszy jest Siergiej Gajdukiewicz w ub.r. zarobił około 70 tys. dolarów. Jego rodzina ma m.in. 2 domy, 3 mieszkania w Mińsku, 2 działki, 2 samochody ciężarowe i 3 samochody osobowe.

Aleksander Łukaszenko w 2005r. zarobił prawie 30 tys. dolarów. Dochody całej rodziny wyniosły ponad 50 tys. dolarów.

Aleksander Milinkiewicz zarobił ok. 5 tysięcy dolarów. Jego rodzina ma 3 domy i 5 mieszkań na Grodzieńszczyźnie, 6 aut oraz akcje 2 firm.

Aleksander Kozulin w roku ub. był bezrobotny i nic nie zarobił. W jego deklaracji majątkowej wpisane są jednak 3 mieszkania, 3 samochody oraz akcje 3 firm.

ONET/TELEGRAF/HB

Ceny paliw 23 lutego 2006

AI-76	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Bielnieftiechim"			
1170	1480	1680	1170
Stacje kompanii "Bielaruś Nieft"			
1170	1480	1680	1170

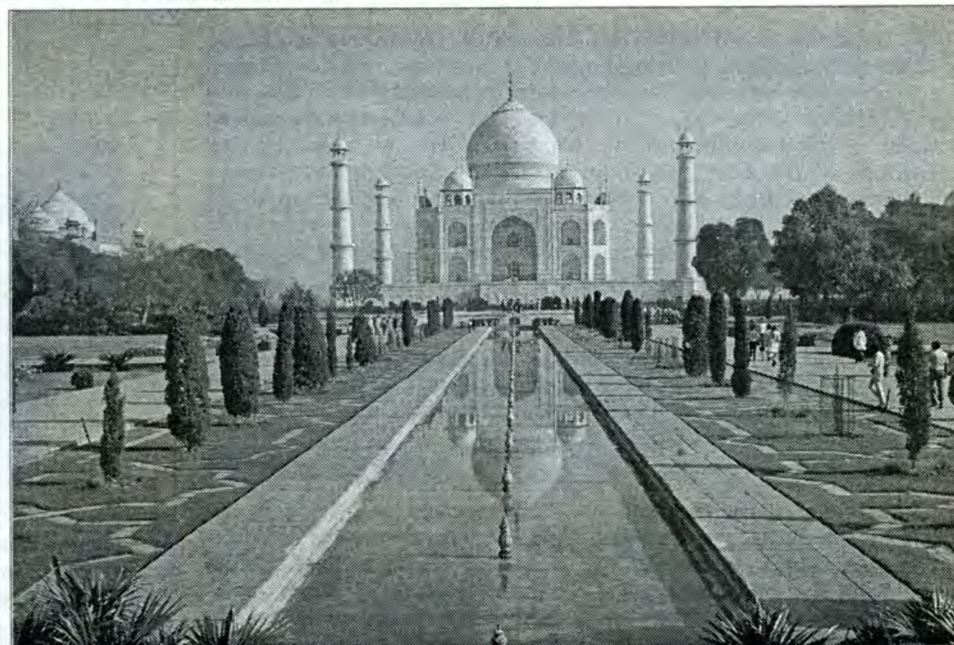
Kurs walut Banku Narodowego 23.02.06r.

USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2151,00	741,8	76,32	671,45	2560,23

Wizyta zapoznawcza

Sfery przyszłych kontaktów

W lutym Grodzieńszczyznę odwiedził R. K. Tyagi, nadzwyczajny i pełnomocny ambasador Indii na Białorusi. Przebywający od niedawna na Białorusi ambasador po raz pierwszy odwiedził miasto nad Niemnem. 17 lutego w Grodzieńskim Obwodowym Komitecie Wykonawczym spotkał się z Władimirem Sawczenką, przewodniczącym komitetu, oraz Aleksandrem Antonienką, merem Grodna.



- *Jest to dla mnie miejsce priorytetowe, ponieważ na Uniwersytecie Medycznym w Grodnie studiuje wielu naszych studentów* - zaznaczył ambasador podczas spotkania z dziennikarzami. - *Zapoznaję się w tej chwili z regionami Białorusi. Mam nadzieję, że po tej wizycie będę dysponował informacją niezbędną do rozwoju dalszej współpracy białorusko-indyjskiej, szczególnie gospodarczej.*

W ramach wizyty ambasador odwiedził szereg przedsiębiorstw grodzieńskich, m.in. Fabrykę Tytoniową „Niemen", która jest zainteresowana nabywaniem surowców w Indiach.

- *Nasze kraje od wielu lat współpracują, mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości handel pomiędzy naszymi krajami dorówna poziomowi naszych stosunków politycznych* - podkreślił ambasador.

Władimir Sawczenko wyraził przekonanie, że wizyta ambasadora sprzyjać będzie wypracowaniu programu współpracy regionu grodzieńskiego z przedsiębiorstwami indyjskimi. - *Poruszyliśmy szereg pytań dotyczących m.in. przebywania studentów indyjskich w naszym mieście, jak również rozwoju współpracy handlowo-gospodarczej.*

Białoruś i Indie od wielu lat obecnie współpracują m.in. w dziedzinie kultury, nauki i obrony narodowej. W br. Białoruś odwiedzą ministrowie obrony narodowej oraz przemysłu Indii. Planuje się również rozpoczęcie zdjęć do wspólnego filmu, w którym główne role mają zagrać aktorka białoruska i aktor indyjski. Jeżeli ten projekt dojdzie do skutku, niewątpliwie zbliży nasze narody, a szczególnie piękne jego połowy. Ponieważ całe pokolenia naszych pań ocierały łzy wzruszając się pięknymi historiami miłosnymi, które są nieodłączną częścią każdego filmu indyjskiego.

Helena BOHDAN

FOTO W Głosie

23 lutego na Białorusi jest obchodzony Dzień Obrońców Ojczyzny. Uroczysty wiec i defilada odbyły się w tym dniu w Grodnie. Pod pomnikiem bohaterów poległych w czasie II wojny światowej zebrali się przedstawiciele władz obwodowych, organizacji społecznych, zakładów pracy i placówek edukacyjnych oraz jednostek wojskowych garnizonu grodzieńskiego. Pod pomnikiem złożono kwiaty i wieńce. **HB**



ZDROWIE

Epidemia grypy



20 lutego w Grodnie ogłoszono epidemię grypy. Anatolij Kożemiakin, główny epidemiolog Ministerstwa Zdrowia RB, zaznaczył, że wzrost chorych na grypę odnotowano w mieście nad Niemnem już 17 lutego. Jednak, by ogłosić epidemię, epidemiologiczny próg zachorowań musi utrzymać się w ciągu 3-4 dni. Obecnie lekarze stosują środki zapobiegawcze szerzeniu się epidemii.

Ministerstwo Zdrowia podało, że w roku ub. zachorowało na grypę 408 tys. osób. Największą liczbę chorych odnotowano w roku 1999, gdy grypa „dopadła" ponad pół miliona mieszkańców kraju.

Obecnie lekarze bardziej niepokoi mutacja wirusa, niż jego szerzenie się. Infekcja zmienia się z roku na rok, zmuszając lekarzy do stosowania nowych metod w jej diagnozie i zwalczaniu. Lekarze zalecają zwrócenie się o pomoc medyczną już przy pierwszych objawach (gorączka, bóle gardła, katar oraz bóle stawów).

TELEGRAF/HB

FOTO W Głosie

Na Nowym Zamku w Grodnie 21 lutego otwarto wystawę fotograficzną „Białoruś - moja ojczyzna", przygotowaną przez agencję BELTA. Maria Biriukowa, zastępca przewodniczącego Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Wykonawczego, podczas ceremonii otwarcia wystawy powiedziała m.in.: *„Jestem przekonana, że każdy człowiek, który przyjdzie zobaczyć wystawę, napawa się dumą za swoją ojczyznę. Zechce tu żyć i mnożyć dobra tego kraju poprzez swoją pracę."*

Agencję BELTA reprezentował zastępca jej dyrektora generalnego Igor Łucki, który zaznaczył, że z pracami zgromadzonymi na wystawie zapoznali się już mieszkańcy Homla, Mohylewa i Witebska.

Miasto nad Niemnem będzie gościło wystawę do 28 lutego, a później podziwiać ją będą mieszkańcy Brześcia.

Helena BOHDAN



Bać się Rosji czy o Rosję

Zamiast przekonywać naszych zagranicznych partnerów do naszego sposobu patrzenia na rosyjską politykę, warto spytać, dlaczego ich oceny są różne od naszych. Czy wynikają z różnicy znajomości Rosji, czy raczej z odmiennej hierarchii celów w stosunkach z nią?

To co się dzieje w Rosji oraz jakie powinny być nasze stosunki z Moskwą, jest stałym tematem polskiej polityki. Nasze elity wyrażają nadzieję na wspólne stanowisko zachodnich demokracji wobec Rosji. Do niedawna miało ono być reprezentowane przez NATO, obecnie zaś w ramach Unii i wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Natrafiamy jednak na liczne przeszkody i niejednokrotnie spotkało nas rozczarowanie postawą naszych partnerów i sojuszników, wywołującą poczucie zniecierpliwienia, a niestety i swoistej wyższości. Wyższości uzasadnionej jakoby naszą intuicyjną — opartą na historycznych doświadczeniach i słowiańskim rodowodzie — lepszą znajomością Rosji niż mają Niemcy, Francuzi czy Amerykanie. Piszę „intuicyjną", gdyż jeśli podsumuje się liczbę notabene niezwykle zasłużonych i kompetentnych ośrodków i naukowców, analityków i służb rządowych zajmujących się Rosją z podobnymi danymi dotyczącymi na przykład Niemiec, to trudno bronić poglądu o możliwości zdobywania przez nas merytorycznie kompletnej wiedzy o tym, co się dzieje za wschodnią granicą. Co zaś do naszej specjalnej intuicji opartej na doświadczeniach historycznych, to nie można odmówić takowych również Niemcom.

Spór, jaki toczymy z „Zachodem" na temat Rosji, dotyczy w istocie nie tyle bieżącej, krótkofalowej oceny zjawisk tam zachodzących, ile ich interpretacji długofalowej, a także oceny intencji, szczególnie ukrytych, kierujących rosyjską elitą władzy. Klasycznym przykładem jest tu dyskusja o rosyjskiej polityce surowcowej i miejscu, jakie w niej zajmuje Gazprom: czy to gazowe lobby i jego ekonomiczne interesy decydują o polityce Kremla, czy odwrotnie — gaz i inne surowce są narzędziem polityki zagranicznej.



Zachód ceni putinowską stabilizację

Od rozpadu ZSRR Rosja znajduje się w stanie nieustającej transformacji i kryzysu gospodarczego lub politycznego. Niepowodzenia i skandale pierwszej dekady reform demokratycznych i rynkowych rozbudziły uśpione tendencje autorytarne, zarówno wśród elity władzy, jak i — co gorsza — społeczeństwa. U władzy znajdują się ludzie wywodzący się z sowieckich służb specjalnych, nadal ogromne wpływy ma sektor wojskowo-przemysłowy. Kolejne, antyliberalne reformy ustrojowe obecnego prezydenta nie wywołują niemal żadnego protestu społeczeństwa.

Mimo fatalnego poziomu życia nakłady na aparat bezpieczeństwa, wojsko, rozwój technologii wojskowych pozostają ważną — rozbudowaną ponad stan — pozycją w rosyjskim budżecie. Rozwijany i dofinansowywany przemysł zbrojeniowy stale zwiększa swój eksport, nie zawsze respektując międzynarodowe ograniczenia. W polityce zagranicznej, zwłaszcza wobec „bliskiej zagranicy" Rosja nadal stara się prowadzić politykę określaną jako quasi-imperialną, używając w tym celu narzędzi politycznych, gospodarczych — na przykład gazu — a nawet militarnych (obecność kontyngentów wojskowych w Gruzji i Mołdowie czy naloty na pogranicze gruzińskie).

Jednak wśród zagranicznych analityków i polityków ocena tych zjawisk nie jest jednoznaczna, ze względu na przekonanie o tradycyjnie stabilizującej roli Rosji w obszarze „bliskiej zagranicy", zwłaszcza zaś na pograniczu ze światem islamu. Tradycyjnie również Rosja cieszy się wśród części europejskich (w mniejszym stopniu amerykańskich) elit opinią bardziej przewidywalnego i lojalnego partnera politycznego niż na przykład Ukraina, której z trudem przychodzi odbudowanie zaufania straconego w czasach kunktatorskiej i niewiarygodnej polityki Leonida Kuczmy.

Duży kredyt zaufania zachodnich partnerów przyniosło jednoznaczne wsparcie przez Rosję działań antyterrorystycznych po 11 września. Władimir Putin umiejętnie wykorzystał także napięcia transatlantyckie wokół wojny z Irakiem dla zacieśnienia związków z Niemcami i Francją, przy zachowaniu strategicznej współpracy z USA. Zaś wzmocnienie władzy i względne ustabilizowanie sytuacji politycznej w Rosji przez obecnego jej prezydenta przyjęte zostało w zasadzie pozytywnie, mimo antydemokratycznych aspektów tych działań.

Lista pytań o Rosję

Stabilizującej — zdaniem zachodnich partnerów — polityce zagranicznej Rosji towarzyszy jednak nasilająca się tendencja autorytarna w polityce wewnętrznej, ograniczanie swobody mediów i praw obywatelskich. Zjawiska te budzą szczególne zaniepokojenie wśród historycznie doświadczonych sąsiadów Rosji. To zaniepokojenie, połączone z niezrozumieniem zachodniego zaufania do Rosji, jest często karykaturalnie przedstawiane przez rosyjską propagandę jako polska rusofobia i awanturnictwo. Dlatego istnieje pilna potrzeba dialogu na temat Rosji pomiędzy elitami państw z nią sąsiadującymi i ją bezpośrednio znającymi a elitami świata zachodniego, zwłaszcza USA, Francji i Niemiec. Jego podstawą powinna stać się poważna analiza sytuacji w Rosji i wokół niej, jej polityki wewnętrznej i zagranicznej, połączona z próbą interpretacji ich przyczyn i konsekwencji.

Wstępnym warunkiem, pozwalającym nie tylko poszerzyć naszą wiedzę o relacjach Rosji z Zachodem, ale i uniknąć niepotrzebnych złudzeń, powinno być rzetelne i kompetentne, wolne od politycznego chciejstwa i narodowej megalomanii rozpoznanie problemów państw NATO i UE związanych ze stosunkami z Moskwą, identyfikacja różnic w ich postrzeganiu, wskazanie możliwych tego przyczyn i próba wypracowania wspólnego stanowiska oraz rozwiązań, które pozwolą na niwelację zagrożeń. Dla powstania prawdziwej i skutecznej polityki wspólnoty transatlantyckiej wobec Rosji niezbędne jest bowiem jasne określenie wspólnego interesu państw członkowskich. Aby to nastąpiło, muszą być znane i wyartykułowane nie tylko narodowe strategie państw członkowskich NATO i UE, ale też ich strategie wobec całego obszaru postsowieckiego. Ważne jest również określenie poglądów elit poszczególnych demokracji zachodnich, a także międzynarodowych struktur bezpieczeństwa NATO i UE, na tendencje autorytarne i neoimperialne w wewnętrznej i zewnętrznej polityce Rosji.

Zamiast próbować przekonywać „na wiarę" politycznych partnerów oraz zagraniczne media do naszej optyki patrzenia na długofalowe procesy zachodzące w Rosji, warto sobie zadać pytanie, dlaczego ich oceny są nieraz różne od naszych, czy może inne państwa mają czasem pełniejszą wiedzę od polskiej lub wyciągają z podobnej wiedzy odmienne — być może błędne — wnioski. Z łatwością można określić katalog pytań, jakie sobie i naszym partnerom powinniśmy zadać. Zastanówmy się, czy i jakie fakty oraz argumenty przemawiają za tym, że Rosja jest państwem stabilnym lub stabilizującym się w efekcie rządów Putina, a jakie przemawiają za tym, że można spodziewać się narastania napięć społecznych, etnicznych i gospodarczych. Czy nadmierne w stosunku do poziomu rozwoju gospodarczego nakłady na zbrojenia i nowe technologie militarne w Rosji w połączeniu z polityką Kremla dają rzeczywiste podstawy do obaw o możliwość powrotu Rosji do polityki ekspansji terytorialnej? Czy polityka zagraniczna Rosji jest defensywna czy ofensywna, jakie są jej cele strategiczne i taktyczne, jakie i czym spowodowane są różnice w jej ocenie przez zagranicznych ekspertów i samych Rosjan? Czy jeśli nawet świat zachodni, wspólnota transatlantycka, Unia i USA okazują zaufanie ekipie prezydenta Putina, to czy dostatecznie i skutecznie monitorują rozwój i modernizację rosyjskiej armii oraz rosyjski eksport technologii militarnych i technologii podwójnego przeznaczenia do państw wysokiego ryzyka i jak są oceniane te działania Moskwy? Czy wreszcie różnice między różnymi państwami w ocenie kierunku, w jakim zmierza Rosja w polityce wewnętrznej i zagranicznej, wynikają z różnicy wiedzy czy raczej z odmiennej hierarchii celów w stosunkach z Rosją? Dopiero gdy wspólnie w NATO i UE odpowiemy sobie na te pytania, możemy kompetentnie, a nie retorycznie spytać, czy jest szansa na spójną politykę państw członkowskich UE i NATO wobec Rosji.

Antoni PODOLSKI,
dyrektor programowy Centrum Stosunków Międzynarodowych/ GAZETA.PL

SONDAŻ

Jaki sejm, który tygodnik?

Spada poparcie dla prezydenta, sejmu i senatu. Krytycznie o działalności Sejmu RP wypowiada się w lutym 65 proc. Polaków, o działalności senatu — 50 proc. Ponad jedna czwarta (29 proc.) Polaków jest złego zdania o pracy Lecha Kaczyńskiego — wynika z najnowszego sondażu CBOS przekazanego PAP.

W porównaniu ze styczniem odsetek ocen krytycznych prezydenta wzrósł o 13 pkt proc., sejmu — o 14 pkt proc., a senatu — o 8 pkt proc.

Pozytywnie działalność prezydenta oceniło w lutym 42 proc. Polaków (wzrost o 3 pkt proc. wobec stycznia), prace sejmu dobrze ocenia 23 proc. respondentów (spadek o 3 pkt proc.), a senatu — 27 proc. (bez zmian).

Pozytywną ocenę władzom samorządowym wystawia ponad połowa (54 proc.) Polaków, a co trzeci (32 proc.) jest przeciwnego zdania. Mieszkańcy wsi oceniają swoje samorządy nieco lepiej niż mieszkańcy miast — zauważa CBOS.

Złe oceny central związkowych przeważają nad dobrymi. Prawie dwie piąte (36 proc.) badanych negatywnie wypowiada się o NSZZ „Solidarność", co czwarty respondent (26 proc.) ma o nich dobrą opinię. Dla OPZZ jest to odpowiednio 31 i 18 proc.

Działalność Kościoła rzymskokatolickiego jako instytucji społecznej (w sferze poza religijnej) dobrze ocenia w lutym 63 proc. badanych, a co czwarty (25 proc.) jest przeciwnego zdania. W porównaniu ze styczniem ocen dobrych ubyło o 5 pkt proc., o tyle samo przybyło ocen negatywnych.

Od czterech miesięcy rośnie poparcie dla Narodowego Banku Polskiego, Rady Polityki Pieniężnej i Giełdy Papierów Wartościowych. Pracę NBP dobrze ocenia obecnie 52 proc. respondentów, a co szósty (16 proc.) wyraża się o niej krytycznie. RPP pozytywnie ocenia 34 proc. badanych, negatywnie — 23 proc. Działalność GPW dobrze ocenia 33 proc. badanych, negatywnie — 8 proc.

Pozytywnie o wojsku wypowiada się w lutym 72 proc. Polaków, negatywnie — 8 proc. Dobre zdanie o policji ma 66 proc. badanych, złe — 24 proc. Działalność sądów postrzega dobrze 27 proc. badanych, źle — prawie dwukrotnie więcej — 51 proc. Dla prokuratury jest to odpowiednio 31 i 41 proc.

Niemal połowa Polaków pozytywnie wypowiada się o naczelnych państwowych organach kontroli: Najwyższej Izbie Kontroli (48 proc.), Rzeczniku Praw Obywatelskich (44 proc.), Trybunale Konstytucyjnym (42 proc.) i Instytucie Pamięci Narodowej (45 proc.).

Wśród rozgłośni radiowych najlepsze oceny uzyskało Polskie Radio, które dobrze ocenia 77 proc. Polaków, niewiele mniej — 70 proc. — dobrze ocenia RMF FM oraz Radio Zet (68 proc.). CBOS pytał też o postrzeganie Radia Maryja. Oceny negatywne przeważają tu nad pozytywnymi (odpowiednio 37 proc. i 22 proc.)

Wysoką popularnością wśród Polaków cieszą się również — Telewizja Publiczna (82 proc.), Polsat (76 proc.) i TVN (75 proc.). Telewizję Trwam dobrze ocenia 14 proc. respondentów, negatywnie — 23 proc.

Badając działalność instytucji publicznych, CBOS po raz pierwszy przedstawił respondentom do oceny główne tytuły prasowe. Wśród dzienników najwięcej dobrych ocen uzyskała „Gazeta Wyborcza" — 48 proc., przy 5 proc. ocen negatywnych. „Fakt" otrzymał 40 proc. ocen pozytywnych przy 15 proc. ocen negatywnych. Prawie dwie piąte (37 proc.) badanych ma dobre zdanie o „Super Expressie", a co trzeci respondent dobrze ocenia „Rzeczpospolitą". Gorszą opinią cieszą się „Trybuna" i „Nasz Dziennik" (obie po 19 proc. ocen dobrych).

Mniej więcej co trzeci respondent dobrze ocenia trzy największe tygodniki opiniotwórcze — „Wprost" (36 proc.), „Newsweek Polska" (34 proc.) i „Politykę" (31 proc.). „Przekrój" dobrze ocenia co czwarty badany (26 proc.), a „Tygodnik Powszechny" — co szósty (17 proc.).

PAP/AD

PONIEDZIAŁEK, 27 LUTEGO

БТ

06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
06.45 „Власть народа". Общественно-политическая программа.
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.00 Новости.
07.05 „Беларусь взгляд извне". Видеофильм Заключ. серия.
07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 Дневник Олимпийских игр-2006.
09.25 „В центре внимания".
10.20 „Існасць".
10.45 „Общественная безопасность".
11.00, 20.00 Сериал „Исцеление любовью"
12.10 „Здоровье".
12.40 „Nota Bene". Правовая программа.
13.10 „Созвездие надежд".
13.50 Мультфильм.
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 Сериал „Таинственный остров"
16.05 „Пой, душа!" „А ў Путчыне - гуляначка" (Дзержинский район).
16.30 „Гаспадар".
17.10 „Снято!".
17.30 Футбол. Лига чемпионов. Видеожурнал.
17.55 „КомпаС".
18.25 „Арсенал".
19.20 „Цена вопроса".
19.35 „Югославский пролог". Видеофильм
21.00 „Панорама".
21.45, 23.20 „Права человека. Взгляд в мир".
22.05 Сериал „Пан или пропал"
23.30 День спорта.
23.40 „На перекрестках Европы". Итоговый хит-парад.
00.35 „Плюс-минус". Молодежное ток-шоу.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.10 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.00, 22.00 Док. фильм „Пятнадцать".
11.05 Большие гастроли ОНТ: Концерт „За Беларусь!" в Витебске.
13.05 Концерт „За Беларусь!" в Витебске. Продолжение.
13.50 Мультфильм.
14.00 Сериал „Вечный зов".
15.10 Док. сериал „Неизвестные архивы. Астрология". Фильм 1-й.
16.10 „Исчезновения". Док. сериал.
16.40 „Ералаш".
16.50 Детектив „Любительница частного сыска Даша Васильева".
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.25 Новости спорта.
18.20 Жди меня.
19.05 Сериал „Хозяйка судьбы".
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
23.30 Спортивное шоу „Мировая серия „Силачи". Тур в Киеве.

ЛАД

07.00, 09.00, 13.00, 16.00, 20.40 Новости.
07.10, 21.05 „Женсовет".
07.25 Мультфильм.
07.35 „Телебарометр". Прогноз погоды.
07.50 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
08.10, 21.20 Сериал „Секретный фарватер"
09.10 „Загрязнение на продажу". Док. фильм
10.05, 12.00 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10.30 Киноповесть „Семеро смелых"
12.30 „Дневник Олимпийских игр „2006".
12.50 „Я и моя страна".
13.10 „Широкий формат". Информационно-познавательная программа.
13.35 „Линия жизни". Народный артист России Сергей Маковецкий.
14.30 „Судьба человека". Саша, Сашенька и Наташа.
14.55 Мультфильм.
15.20 „Не зевай!" Телеканал для детей.
16.20 XX Олимпийские зимние игры в Турине. Торжественная церемония закрытия.
19.40 „Дела семейные".
20.25 Колыбельная.
22.10 „Детективная сага". Журналистское расследование.
22.35 Баскетбол. НБА. Нью-Джерси - Нью-Йорк.

СТВ+RENTV

06.10, 16.00 „Афромосквич-2". Сериал.
06.35, 17.20 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
08.00 „168 часов".
08.55, 23.50 „Технология".
09.10 „Фестиваль Белорусского КВН". 1 часть.
10.45 „Бизнес. Слово и дело".
11.00 „Ecce Homo". Писатель Олег Ждан.
11.15, 18.30 „Бедная Настя". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Земля людей".
13.15 „Анфас". Военно-патриотическая программа.
13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
13.50 Комедия „Ва-банк 2".
15.30 „Невероятные истории" с Иваном Дыховичным.
16.50 „Арт-экспресс".
17.05 „Театральный разъезд".
17.30 „Час суда. Дела семейные".
18.20 „Минск и минчане".
20.00 „СТВ-спорт". Телеальманах.
20.25 „Дайте жалобную книгу".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 „Холостяки". Телесериал.
22.00 „Столичный футбол с Юрием Курбыко".
22.55 „Солдаты 3". Телесериал.
00.05 „Большая музыка".
00.50 Драма „Самая опасная профессия в мире".

Россия

08.15 Комедия „ОПЕКУН".
09.45, 12.45, 15.30, 23.15 Вести. Дежурная часть.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 15.40, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50 Комната смеха.
11.45 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.40 Городок.
14.15 Суд идет.
16.15 „КУЛАГИН И ПАРТНЕРЫ".
16.50 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!.
20.00 „Кремлевские асы".
20.55 Телесериал „САТИСФАКЦИЯ".
22.00 Вести+.
22.20 „Мой серебряный шар. Андрей Панин".
23.30 „Честный детектив".
00.00 Синемания.
00.30 Дорожный патруль.

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.20 Чистосердечное признание.
09.50 Ток-шоу „Принцип домино".
10.55 Сериал „ПАРНИ ИЗ СТАЛИ".
15.25 Сериал „ВОЗВРАЩЕНИЕ МУХТАРА-2".
17.35 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
18.40 Премьера. Сериал „СЛЕПОЙ-2".
19.50 Сериал „ПРИИСК".
21.45 Сериал „БАЛЬЗАКОВСКИЙ ВОЗРАСТ, ИЛИ ВСЕ МУЖИКИ - СВО...-2".
23.45 „Школа злословия". Ток-шоу. Евгений Попов.

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:55 Wiadomości
09:15 Listonosz Pat
09:30 Kucyki z Gwiezdnego Wzgórza
09:50 Budzik
10:15 Papirus
10:45 Nieustraszony; serial
11:35 TELEZAKUPY
12:05 Mieszkać w Europie
12:25 Rolnictwo na świecie
12:40 Zielony biznes
12:45 Agrobiznes
13:10, 18:35 Klan; telenowela
13:35, 19:30 Plebania; telenowela
14:00 Zabawa w chowanego; komedia
14:55 Kwadrans na kawę
15:10, 02:05 Glob 2006
15:30 Re:akcja
16:10 Zimowe Igrzyska Olimpijskie
16:50, 01:35, 02:55 Był taki dzień
17:00 Moda na sukces; serial
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
19:00 Jaka to melodia?
20:00 Wieczorynka
21:15 Lepiej być nie może; film
23:40 Prosto w oczy
00:10 Sprawy rodzinne; serial
01:35 Kinematograf
02:25 I wojna światowa

TVP 2

06:55 Złotopolscy; telenowela
07:25 10 minut tylko dla siebie
07:35 Szaleństwo Majki Skowron; serial
08:05, 13:25 TELEZAKUPY
08:20 Od przedszkola do Opola
08:50 Hydronauci
09:10 Dr Quinn; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:00, 17:00, 19:30, 23:00 Panorama
12:10, 21:10 M jak miłość; serial
13:00 Podróże kulinarne
13:40 Święta wojna; serial
14:10 Oko w oko z potworami
15:05 Ojczyzna polszczyzna
15:20 Nauczyciel, który został pastorem
15:40 Tylko tato
16:10 Gliniarz i prokurator; serial
17:10 Załóż się
18:50 Już w środę mecz
19:00 Program lokalny
20:00 Polskie Orły 2006
22:10 U fryzjera; serial
22:35 Kochaj mnie; telenowela
23:20 Biznes
23:40 Warto rozmawiać
01:00 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial
02:25 Wieczór melomana

TVP3

07:25 Książki z górnej półki
07:30, 07:45, 08:00, 08:12, 08:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 02:30 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 Pod Twoją Obronę
10:00, 16:45 Magazyn majsterkowicza
10:55 Reportaż Trójki
11:10 TELEZAKUPY
11:45 Teleplotki
12:10, 17:50 Gość dnia
12:45 Młodzież kontra
13:35 Uwierz w dokument
14:45 Mocne uderzenie
15:10 Pogromczynie mitów
15:45 Regiony kultury
16:00 Od niedzieli do niedzieli
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Łączy nas Polska
18:15 W poszukiwaniu Ekolandii
18:50 Przyroda na deser
19:15 Szerokiej drogi!
19:20 Przegląd suwalsko-mazurski
19:27 Koneser
19:30 Podlaskie forum parlamentarne
19:50 Leśne opowieści
20:00 Białoruś, Białoruś
20:30 Regiony na antenie
21:00, 03:00 Telekurier
22:00 Echa dnia
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:05 Reportaż
23:15 To jest temat
00:05 Powinowactwa z wyboru - dramat
02:05 Telekurier na żywo

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:15 Jedyneczka
10:05, 17:40 Filmowa Encyklopedia Łodzi i okolic
10:20 Według serca
10:45 Zdarzyło się
11:05 Mój pierwszy raz
11:55 Biografie
12:40, 22:20 Kronika
13:10, 21:10 Klan; telenowela
13:40, 21:35 Plebania; telenowela
14:05 Tam gdzie jesteśmy
14:35 M jak miłość; serial
15:20 Herbatka u Tadka
16:10 Salon kresowy
16:25 Linia Specjalna
17:05 Śpiewaj z nami
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
18:20 Podróże kulinarne
18:45 Według serca
19:15 Jest takie miejsce
19:35 Z archiwum IPN
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00 Sportowy tydzień
22:30 Dorastanie; serial
23:30 Polskie Orły 2006
00:30 Panorama

Polsat

07:00 Piosenka na życzenie
07:50 TV market
08:05 Adam i Ewa
08:35 Przygody Jackie Chana
09:00 Kabareton
09:45, 18:05 Gra w ciemno
10:45 Pies przed sądem - dramat
13:00 Grasz, czy nie grasz
14:15 Miodowe lata – serial
15:00, 19:05 Pierwsza miłość – serial
15:45 Klinika samotnych serc
16:45, 19:50 Wydarzenia
17:10 Interwencja
17:30 Duża przerwa – serial
20:30 Samo życie – serial
21:15 Interwencja Extra
21:50 Speed niebezpieczna szybkość - film sensac.
00:30 Dziupla Cezara – serial
01:20 Biznes Wydarzenia
01:45 Bumerang
02:30 Dziewczyny w bikini – serial
03:30 Magazyn sportowy

WTOREK, 28 LUTEGO

БТ

06.40, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
06.45, 23.25 День спорта.
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.00 Новости.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05, 21.45, 23.20 Комментарий дня.
09.20 „Спасатели".
09.50 „КомпаС".
10.15, 22.05 Сериал „Пан или пропал"
11.00, 20.00 Сериал „Исцеление любовью"
12.10 „Шпилька". Программа для женщин.
12.40 „Дело важное". Социальная программа.
13.05 „Все звезды на Первом..." Концерт лауреатов „Славянского базара".
14.05 „Цена вопроса". Экономическая программа.
14.15 „Рожденные в СССР".
15.15 Сериал „Таинственный остров"
16.05 Мультфильм.
16.15 „Твой формат"..
17.10 „Продвижение плюс".
17.25 „Время кино".
17.55 „Бритва Оккама". „Подземные богатства белорусской земли".
18.25 „Здоровье". Тележурнал.
19.20 „Зона Икс".
19.35 „Земельный вопрос". Общественно-политическая программа.
21.00 „Панорама". Информационный канал.

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.20 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05, 22.00 Док. фильм „Пятнадцать".
10.15, 18.55 Сериал „Хозяйка судьбы".
11.05 Комедия „Семь нянек".
12.30 „Интересное кино". Берлинский кинофестиваль-2006.
13.05 Сериал „Вечный зов".
14.30 „Лолита. Без комплексов".
15.25 „Кумиры". Наталья Линичук.
16.10 „Исчезновения". Док. сериал.
16.40 „Ералаш".
16.50 Детектив „Любительница частного сыска Даша Васильева".
17.55 „Оперативная хроника".
18.20, 21.00, 23.40 Новости спорта.
18.25 Сериал „Люба, дети и завод".
20.00 Время.
21.05 Мелодрама „Примадонна".
23.45 „Все о спорте с Евгенией Павлиной". „Олимпиада. Фристайл. Взгляд из Минска"

ЛАД

07.00, 09.00, 13.00, 16.00, 20.40 Новости.
07.10, 21.05 „Женсовет".
07.25 Мультфильм.
07.35 „Вкусное утро".
07.55 „Вторая родина".
08.10 Сериал „Секретный фарватер" Заключ. серия.
09.10 Сериал „Тайны Ниро Вульфа", Фильм 9-й „Охота на мать". 2-я часть.
10.00, 12.05 „Обычный необычный день". Семейный канал.
10.25 Мелодрама „А если это любовь?"
12.35 Мультфильм.
12.50 „Я и моя страна".
13.10 „Сферы".
13.50 „Блеф-клуб".
14.30 „Сезон у дачи".
14.55 „Не зевай!"
15.10 Мультсериал „Вокруг шпионы „2"
15.30 „Бум".
16.10 „Птицы в клетках". Док. фильм
16.40 „В поисках гармонии".
17.10 „Ностальжи". Композитор Людмила Шлег.
17.35 „Театр. Избранное". Актер Владас Багдонас.
18.05 „Острова". Михаил Ромм.
18.45 „Черные дыры. Белые пятна".
19.25 „Институт культуры". Новости культуры Беларуси.
19.35 „Дела семейные".
20.25 Колыбельная.
21.20 Сериал „Счастливая странница"
22.15 „Духовная война". Проект Юрия Азаренка. Фильм 1-й „Фарисеи".
22.45 Сериал „Тайны Ниро Вульфа", Фильм 10-й „Молчаливый рассказчик". 1-я часть.
23.40 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер - лига. Обзор тура.

СТВ+RENTV

06.10, 16.00 „Афромосквич-2". Комедийный сериал.
06.35, 17.20 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45, 07.45 „Утро столицы".
07.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
08.15 „Хит-момент". Муз. программа.

ПРОФИЛАКТИКА **9.00-15.05**
15.05 „Мятежный дух". Телесериал.
16.50 „Реактивный бокс".
17.10 „Дорогая передача".
17.30 „Час суда. Дела семейные".
18.20 „Тема дня".
18.30 „Бедная Настя". Телесериал.
20.05 „СТВ-спорт".
20.20 „Закон и криминал".
20.40 „Добрый вечер, малыш".
20.55 „Холостяки". Телесериал.
22.00 „Горячий лед".
22.55 „Солдаты 3". Телесериал.
23.50 „Светская хроника".
00.05 „Секретные материалы". Телесериал.
00.50 „МЭШ". Телесериал.

Россия

07.50 Комната смеха.
08.45 „Элвис Пресли. Во власти рока".
09.45, 12.50, 15.30 Вести. Дежурная часть.
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 Вести.
10.30, 13.20, 15.40, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
10.50, 20.55 Телесериал „САТИСФАКЦИЯ".
11.50 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.40 Городок.
14.15 Суд идет.
16.15 „КУЛАГИН И ПАРТНЕРЫ".
16.50 „ОБРЕЧЕННАЯ СТАТЬ ЗВЕЗДОЙ". Телесериал.
17.45 Телесериал „ВОЛЧИЦА".
18.45 Вести. Подробности.
19.50 Спокойной ночи, малыши!.
20.00 „Тайна трех океанов. В погоне за призраком".
22.00 „Политика".
22.15 „Новейшая история". Док. сериал. Фильм 4-й. „Испытание".
22.50 Драма „НЕ БУДИТЕ СПЯЩЕГО ПОЛИЦЕЙСКОГО"

НТВ

09.00, 15.00, 18.00, 21.00 Сегодня.
09.15 Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю.
09.50 Ток-шоу „Принцип домино".
10.55 Сериал „ПАРНИ ИЗ СТАЛИ".
15.25 Сериал „ВОЗВРАЩЕНИЕ МУХТАРА-2".
17.35 Обзор. Чрезвычайное происшествие.
18.40 Сериал „СЛЕПОЙ-2".
19.50 Сериал „ПРИИСК".
21.45 Сериал „БАЛЬЗАКОВСКИЙ ВОЗРАСТ, ИЛИ ВСЕ МУЖИКИ - СВО...-2".

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:45 Wiadomości
09:15 Smocze opowieści
09:45 Zygzaki
10:10 Ważne przemiany; serial
10:40 Nieustraszony; serial
11:30 TELEZAKUPY
12:00 Przyjaciele
12:25 Eko-Europa
12:45 Agrobiznes
13:10, 18:35 Klan; telenowela
13:35, 19:30 Plebania; telenowela
14:00, 19:00 Jaka to melodia?
14:25 Tak miało być; serial
14:55 Gdynia
15:20 Rewizja nadzwyczajna
16:10 Wiedźmy; serial
16:55, 23:25, 03:10 Był taki dzień
17:00 Moda na sukces; serial
17:50 Sportowy Express
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
20:00 Wieczorynka
21:15 Góra w ogniu; film
22:55 Sprawa dla reportera
23:30 Prosto w oczy
23:55 Widzieć i wiedzieć
00:50 Agentka o stu twarzach; serial
01:35 Wokół wielkiej sceny
02:15 Film dokumentalny
02:40 Historia naturalna Polski

TVP 2

06:55 Złotopolscy; telenowela
07:25 10 minut tylko dla siebie
07:35 Szaleństwo Majki Skowron; serial
08:05, 13:25 TELEZAKUPY
08:20 Od przedszkola do Opola
08:50 Hydronauci
09:05 Dr Quinn; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:00, 17:00, 19:30, 23:00 Panorama
12:10, 21:10 M jak miłość; serial
12:55 Podróże kulinarne
13:40 Załóż się
15:20 Seniorzy SDP
15:30 Znaki czasu
16:05 Gliniarz i prokurator; serial
17:15 Dla niesłyszących
18:15 Konsument
18:40 Book-macher
18:50 Już w środę mecz
19:00 Program lokalny
19:50 Jeden z dziesięciu
20:20 W brazylijskim rytmie
20:35 Ale Jazda!
22:10 Magazyn Ekspresu Reporterów
22:50 Już w środę mecz
23:20 Biznes
23:40 Niebezpieczne związki; film kost.
01:50 Jeszcze mi podziękujesz; dramat

TVP3

07:25 Książki z górnej półki
07:30, 07:45, 08:00, 08:12, 08:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 01:40 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 U źródeł wiary
10:00, 16:45 Malowanie obrazów
10:55 Pogromczynie mitów
11:45 Telekurier
12:10, 17:50, 23:05 Gość dnia
12:45 Muzyka łączy pokolenia
13:35 Ginące cywilizacje
14:45 Zawsze kołomyja
15:15 Prosto z Lasu
15:45 Regiony kultury
16:00 Świat
17:10 Rozmowa dnia
18:00 Ful szok
18:20 Lekcja patrzenia
18:50 Ocalić od zapomnienia
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Koneser
19:30 Jest sprawa
20:00 Podaj cegłę
20:30 Regiony na antenie
21:00, 02:10 Telekurier
22:00 Echa dnia
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 To jest temat
00:05 Oszustki z antypodów
00:55 Córki Mc Leoda – serial

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
08:00, 09:00, 13:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Prosto w oczy
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:15 Talent za talent
10:05, 17:40 Magazyn Medyczny
10:25, 18:45 Nauczyciel, który został pastorem
10:40 Zaproszenie
11:00 Kabaret Starszych Panów
12:05 Galeria
12:30, 19:30 Jak wędrowne ptaki
13:10, 21:10 Klan; telenowela
13:35, 21:30 Plebania; telenowela
14:00 Sportowy tydzień
14:20, 21:55 Kronika
14:35 Pogranicze w ogniu; serial
15:30 Uwesołozabawiacz
16:20 Kredyt i debet
18:00 Teleexpress
18:15 Sportowy Express
18:20 Kręcioła
19:00 Telewizyjne Wiadomości Literackie
20:00 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
22:10 Jesteśmy z .PL
22:40 Nigdy nie wyjechałem z Krakowa
23:15 Warto rozmawiać
00:30 Panorama

Polsat

07:00 Piosenka na życzenie
07:50, 12:45 TV market
08:05 Adam i Ewa - serial
08:35 Przygody Jackie Chana
09:00, 14:15 Miodowe lata – serial
09:45, 18:05 Gra w ciemno
10:45 Graczykowie – serial
11:45 Quizmania
13:00 Daleko od noszy – serial
13:30, 20:30 Samo życie - serial
15:00, 19:05 Pierwsza miłość - serial
15:45 Pensjonat pod Różą – serial
16:45, 19:45 Wydarzenia
17:10 Interwencja
17:35 Duża przerwa - serial
21:15 Raport specjalny
21:50 Cienka czerwona linia - dramat
01:30 Dziupla Cezara - serial
02:15 Biznes Wydarzenia
02:40 Pasjonaci
03:05 Kuba Wojewódzki
04:00 Dziewczyny w bikini
05:00 Magazyn sportowy

Arcybiskup Dziwisz kardynałem

15 nowych kardynałów, pierwszych od początku swego pontyfikatu, mianował Benedykt XVI ogłaszając ich nazwiska na zakończenie audiencji generalnej 22 lutego. Jednym z nich jest metropolita krakowski arcybiskup Stanisław Dziwisz.

Kardynałami będą również następca kard. Josepha Ratzingera w Kongregacji Nauki Wiary, jej prefekt abp William Joseph Levada, prefekt Kongregacji Zakonów abp Franc Rode, abp Hongkongu Zen Ze Kiung, abp Bolonii Carlo Caffarra, a także hierarchowie z Caracas, Manili, Toledo, Bostonu.

Tym samym liczba kardynałów, uprawnionych do udziału w konklawe osiągnęła 120. Ustalił ją Paweł VI, zaś Jan Paweł II kilkakrotnie ją przekraczał mianując nowych kardynałów.

Ponadto Benedykt XVI zapowiedział, że kardynałami zostanie trzech hierarchów, którzy ukończyli już 80 lat, a zatem nie wezmą udziału w konklawe.

Abp Stanisław Dziwisz powiedział, że ma świadomość, iż nominowanie go na godność kardynalską jest wielkim wyróżnieniem, a zarazem zobowiązaniem. Nominacja ta *„wiąże mnie jeszcze bardziej z Kościołem powszechnym poprzez służbę Ojcu Świętemu”* — powiedział, komentując zapowiedź papieża Benedykta XVI, że otrzyma godność kardynalską.

Papież zapowiedział w środę, że konsystorz, na którym powoła nowych kardynałów, w tym abpa Stanisława Dziwisza, odbędzie się 24 marca.

Abp Dziwisz dodał, że decyzję papieża Benedykta XVI o nominacji przyjął *„z pokorą i miłością”. „W decyzji papieża Benedykta XVI odnajduję także obecność Sługi Bożego Jana Pawła II”* — powiedział podczas środowej uroczystości w kaplicy Pałacu Arcybiskupów Krakowskich.

Z otoczenia Jana Pawła II

Stanisław Dziwisz urodził się 27 kwietnia 1939r. w Rabie Wyżnej koło Nowego Targu. Studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie. W 1963r. Dziwisz otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa Karola Wojtyły.

Następnie przez dwa lata był wikariuszem w Makowie Podhalańskim. W 1966r. został kapelanem, a potem sekretarzem



kardynała Karola Wojtyły, by w 1978r. objąć funkcję osobistego sekretarza papieża. W tym samym roku obronił pracę doktorską na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie.

W 1996r. otrzymał godność infułata. Jan Paweł II mianował swojego sekretarza tzw. infułatem numerowanym, jednym z siedmiu mających uprawnienia do stwierdzenia autentyczności papieskiego podpisu. W 1998r. Ojciec Święty mianował go biskupem, a w 2003r. — arcybiskupem. Był uważany za jedną z najbardziej zaufanych, a zarazem najdyskretniejszą osób w otoczeniu Jana Pawła II.

W 2001r. biskup Dziwisz otrzymał doktorat honoris causa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Senat tej uczelni uhonorował go za odpowiedzialne pełnienie posługi sekretarza papieskiego, przyczynienie się do upowszechnienia nauczania Jana Pawła II oraz pomoc w kształceniu młodzieży z krajów postkomunistycznych.

Stanisław Dziwisz został też wyróżniony medalem Senatu Rzeczypospolitej Polskiej oraz medalem „Za Zasługi w Upowszechnianiu Twórczości Cypriana Norwida”, przyznanym przez Fundację Norwidowską.

3 czerwca ub.r. arcybiskup Stanisław Dziwisz został metropolitą krakowskim. Zastąpił on na tym stanowisku kardynała Franciszka Macharskiego. Była to pierwsza decyzja personalna papieża Benedykta XVI odnosząca się do polskiego Episkopatu.

WIADOMOŚCI/KAI

TRADYCJE I OBYCZAJE

Środa Popielcowa

Dzień ten rozpoczyna czterdziestodniowy Wielki Post, którego uwieńczeniem są święta wielkanocne.

W polskiej tradycji narodowej było to tak. O północy zabawa zapustna, czas łamania zakazów i plątania niezwykłych psikusów, ustępowała miejsca powadze i umartwieniu. Ale w Popielec, a czasami i w dni następne, gospodynie i gospodarze spotykali się w karczmie, a żarty i obyczaje wydawały się bardziej zapustne aniżeli pokutne.

Tańce i rytmiczne podskakiwania, które odbywały się w karczmie, miały zapewnić obfitość zbiorów. Ruch był prejawem życia. Podczas tych spotkań obowiązywał ścisły podział płci: mężczyźni prosili o urodzaj „swoich” upraw: *„Na owies, na pszenicę, na żyto”*, a kobiety „swoich”: *Na len, na konopie, żeby się rodziły, żeby nasze dzieci i my nago nie chodziły.*

Przy oddzielnym, „męskim” stole siedzieli gospodarze, których raz w roku — w Popielec — gościli wynajmowani do pracy pasterze bydła. Przepijano do siebie, choć już tylko przy śledziu, kwaszonej kapuście, pierogach i plackach kartoflanych.

Popiołu, powstałego ze spalenia palm wielkanocnych święconych w poprzednim roku, używano zarówno w liturgii kościelnej, jak i w popielcowych obyczajach i zabawach. Środa Popielcowa była dniem ośmieszających i „brudzących” żartów. Młodzi dowcipnisie tylko czyhali na sposobność rzucenia garnkiem z popiołem przed lub za upatrzoną ofiarą. Nie oszczędzali też siebie nawzajem, wysypując na głowy misy popiołu albo tłukąc się napełnionymi nim workami. Na głodnego i spragnionego gościa wchodzącego do karczmy (np. na Kujawach) spadał deszcz popiołu z sita umieszczonego nad wejściem.

Powszechnym sposobem ośmieszania panny, która „nie wydała się” albo przynajmniej nie zaręczyła w karnawale, było przywiązanie jej do kłody popielcowej. Dziewczyna, często poganiana batem, ciągnęła ten sporych rozmiarów kloc przez wieś do karczmy, gdzie musiała wykupić się wódką.

Kulminacją zwyczajów popielcowych było staranne szorowanie garnków popiołem, tak żeby nie został nawet najmniejszy ślad tłuszczu. W widocznych miejscach wieszano na sznurku śledzia, a po wsi obnoszono uroczyście gar z żurem (barszczem kwaszonym na chlebie lub owsie), który na czas postu stawał się daniem głównym. Gospodynie, stawiając na przypiecku zaczyn na żur, czyli chleb albo ziarno zalewane przegotowaną wodą mówiły:

A cóż tam na przypiecku tapa?
Wstępna środa żurowi uprząta.
O, jakże cię nie żałować,
miły mięsopuście,
Cztery szpery w grochu były,
a piąta w kapuście.

Posypywanie głów popiołem

Ceremonia ta została wprowadzona do liturgii kościelnej ok. VI w. Jak wspomina Jędrzej Kitowicz w „Opisie obyczajów za panowania Augusta III”: *„W ten dzień w kościołach dawano ludowi Popielec (...) po odprawionej mszy świętej ksiądz posypywał głowy popiołem z palmy w Kwietną Niedzielę święconej (nie z trupich kości, jak rozumie prostactwo) upalonym, przepominając ludowi tym sposobem, że kiedyś w proch się obróci (...)”.*

„Zwyczaje i obrzędy. Rok polski”
Renata HRYN-KUSMIEREK

STATYSTYKA

Ponad miliard katolików

W 2004 było na świecie miliard dziewięćdziesiąt osiem milionów katolików, czyli o 1,1 procent więcej niż rok wcześniej. Informację tę przynosi Annuario Pontificio (Rocznik Papieski) na 2006 rok, pierwszy za pontyfikatu Benedykta XVI.

Pierwszy egzemplarz tej publikacji papież otrzymał z rąk kardynała sekretarza stanu Angelo Sodano. W czasie ceremonii obecni byli też redaktorzy rocznika oraz przedstawiciele kierownictwa watykańskiej drukarni.

Annuario Pontificio 2006 trafi w najbliższych dniach do księgarń. Chociaż wzrosła bezwzględna liczba katolików, spadł nieznacznie ich odsetek w stosunku do liczby ludności świata: z 17,2 procent do 17,1. W 2004 roku było 405.891 kapłanów (o 441 więcej niż w 2003), z czego jedna trzecia to zakonnicy. Wzrost odnotowano w Azji (1.422) i Afryce (840), w Europie natomiast nastąpił spadek (o 1.876). Diakonów stałych było 32.324, a seminarzystów 113.044.

Benedykt XVI erygował piętnaście nowych diecezji, stworzył jedną stolicę metropolitalną i jedną administrację apostolską. Mianował łącznie 170 biskupów.

MIEJSCA ŚW.

Do sanktuarium w Fatimie

Ciało siostry Łucji zostało przeniesione z karmelitańskiego klasztoru w Coimbrze, gdzie zmarła, do sanktuarium w Fatimie. Tam, zgodnie z jej ostatnią wolą, spoczęło u boku błogosławionych pastuszków Franciszka i Hiacynty, którzy razem z siostrą Łucją byli świadkami objawień Maryi.

Uroczystości rozpoczęły się rano 19 lutego w Coimbrze, gdzie przez ostatni rok spoczywało ciało siostry Łucji. Zgodnie ze zwyczajem karmelitanek nagrobek przykrywała skromna płyta bez żadnego napisu i nawet bez imienia zmarłej zakonnicy. Z klasztoru doczesne szczątki siostry Łucji zostały przeniesione do katedry w Coimbrze, gdzie odprawiono uroczystą eucharystię. Następnie przewieziono je do Fatimy.

Po procesji do Groty Objawień ciało zakonnicy zostało złożone w sanktuarium. W uroczystości wzięło udział ćwierć miliona pielgrzymów z całego świata.

Siostra Łucja zmarła 13 lutego 2005 roku. Miała 97 lat. Żyła najdłużej z trojga dzieci, którym w 1917 roku ukazała się Matka Boża.

SPOTKANIE

Kard. Etchegaray gościem Aleksego II

Na osobiste zaproszenie patriarchy Aleksego II przebywa z tygodniową wizytą w Moskwie kard. Roger Etchegaray. Zaproszenie wystosowano z okazji święta patrona patriarchy Moskwy i Wszechrusi, które przypada w najbliższy piątek. Francuski kardynał uczestniczyć będzie w liturgii prawosławnej z tej okazji.

Podczas mszy św. w moskiewskiej katedrze katolickiej kard. Etchegaray wezwał wiernych do *„chrześcijańskiej miłości w stosunku do wyznawców prawosławia”*. Kardynał posłużył się przykładem pocałunku, jaki złożył trędowatemu św. Franciszek z Asyżu oraz ewangelicznym obrazem umywania przez Chrystusa nóg apostołom podczas Ostatniej Wieczerzy.

Koncelebrujący mszę św. ordynariusz Moskwy Tadeusz Kondrusiewicz wyraził pragnienie, aby obecna wizyta kard. Etchegaraya *„stała się nowym impulsem w stosunkach między katolikami a prawosławnymi”*.

83-letni kard. Roger Etchegaray był jednym z najbliższych współpracowników Jana Pawła II i jest jedną z najbardziej znaczących postaci w Kościele katolickim. Był metropolitą Marsylii i pierwszym przewodniczącym Rady Konferencji Biskupich Europy (CCEE), a w latach 1984-98 przewodniczył Papieskim Radom „Iustitia et Pax” i „Cor Unum”, a w latach 1994-2001 — Komitetowi Naczelnemu Wielkiego Jubileuszu Roku Świętego 2000. Odbył także, z ramienia Stolicy Apostolskiej i osobiście Jana Pawła II, wiele pokojowych misji i rozmów, w tym do Iraku w latach 1986 i 1998, a w 2002r. do Betlejem, gdy Palestyńczycy zajęli tamtejszą bazylikę Narodzenia. W lutym 2003r. przebywał ponownie w Iraku, gdzie usiłował zapobiec wybuchowi wojny.

PAP/KAI/VATIKAN

WATYKAN

Nurtujący problem

Niebezpieczeństwom związanym z legalizacją związków homoseksualnych poświęcona jest pięciodniowa konferencja naukowa, którą zainaugurowano na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim w Rzymie.

Zorganizował ją Instytut im. Jana Pawła II do Studiów nad Małżeństwem i Rodziną. Jej uczestnicy pragną wyrazić *„niepokój z powodu zwiększającej się liczby państw, które popełniają ciężki błąd legalizacji związków homoseksualnych”*.

W czasie konferencji swoje wystąpienia zapowiedzieli m.in.: ks. Tony Antarell francuski kapłan i psychoanalityk, amerykański prawnik David Crawford i hiszpański teolog Juan Jose Perez-Soba. Od 23 lutego konferencja otwarta będzie dla publiczności.

Obecnie pięć krajów: Wielka Brytania, Hiszpania, Belgia, Holandia i Kanada prawnie zrównały związki homoseksualne z cywilnymi małżeństwami, a wiele innych krajów, w tym Francja, przyznają takim związkom wiele praw. *„Ruch gejowski jest silnym lobby kulturowym, zakorzenionym w wielu środowiskach intelektualnych i elitach rządzących. Stawia ono sobie za cel zniszczenie tradycyjnego pojmowania rodziny”* — powiedział na łamach dziennika „La Repubblica” ks. Livio Melina, kierownik Instytutu Jana Pawła II na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim.

We Włoszech opozycja z Romano Prodim na czele, w przypadku zwycięstwa w wyborach parlamentarnych, które odbędą się w dniach 9 i 10 kwietnia br., zapowiada prawne uznanie wolnych związków, w tym homoseksualnych.

Włoska organizacja „Arcigay”, walcząca o przyznanie homoseksualistom równych praw z małżeństwami, określiła Watykan jako *„najpotężniejszą światową organizację walczącą o ograniczenie praw homoseksualistów”*. Nazwała także Stolicę Apostolską *„organizacją złożoną wyłącznie z mężczyzn, wpływową i bogatą, przy tym opartą na negacji własnej seksualności, która chce narzucić reszcie społeczeństwa własną wizję rodziny”*.

KAI

BIBLIA

W 2403 językach

Biblię przetłumaczono w całości lub we fragmentach na 2403 języki świata. W ciągu minionego roku przybyło 26 tłumaczeń — poinformowało Niemieckie Towarzystwo Biblijne ze Stuttgartu.

Całą Biblię można czytać w 426 językach świata. Nowy Testament przetłumaczono na 1115 języków, a poszczególne księgi Pisma Świętego na 826.

W największej ilości, bo w 683 językach, można czytać Biblię w Afryce, następnie w Azji w 593 i na trzecim miejscu w Australii i Oceanii w 420 językach. W Ameryce Łacińskiej i na Karaibach Pismo Święte czytane jest w 417, a w krajach Europy 211 językach.

Jak ocenia Niemieckie Towarzystwo Biblijne na świecie mówi się w ok. 6,5 tys. języków. Rozpowszechnianiem Biblii zajmuje się na świecie 137 krajowych towarzystw biblijnych.

KAI

Nie był postacią z brązu

Polityk, mąż stanu, reformator

1 marca mija 68. rocznica śmierci Władysława Grabskiego, który był ważną postacią w historii Rzeczypospolitej. Przedstawiamy Szanownym Czytelnikom sylwetkę tego polityka i reformatora.


Władysław Grabski

Dzieciństwo, edukacja i początki działalności publicznej

Władysław Grabski urodził się 7 lipca 1874r. w Borowie. W latach 1883-1892 uczęszczał do V Gimnazjum Filologicznego w Warszawie. Działał wówczas w tajnych kółkach samokształceniowych. W tym czasie pozostawał pod wpływem poglądów socjalistycznych. W 1892r. wyjechał na studia do Paryża. Uczęszczał do Ecole des Sciences Politiques (1892-1894), studiował też historię i ekonomię na Sorbonie (1892-1895). W latach 1896-1897 kontynuował studia w Halle. W okresie studiów zagranicznych poglądy Grabskiego ewoluowały w kierunku liberalnym i solidarystycznym.

Po śmierci ojca Grabski powrócił do kraju i objął majątek. Od 1901r. współpracował z Centralnym Towarzystwem Rolniczym. Opublikował wówczas dwutomową Historię Towarzystwa Rolniczego, za którą otrzymał nagrodę Akademii Umiejętności. W 1905r. został uwięziony przez władze rosyjskie za pracę społeczną wśród chłopów. (...) W listopadzie 1902r. zawarł małżeństwo z Katarzyną Lewandowską, z którą miał czterech synów.

Po wybuchu pierwszej wojny światowej w 1914r. został wiceprezesem Centralnego Komitetu Obywatelskiego. (...)

W 1915r., po zajęciu Królestwa Polskiego przez Niemców, Grabski wyjechał do Rosji. Do kraju powrócił po rewolucji październikowej i zawarciu pokoju brzeskiego. Jako reprezentant orientacji antyniemieckiej został przez Niemców uwięziony i osadzony w twierdzy modlinskiej. (...)

U progu II Rzeczypospolitej

W 1919r. Grabski wszedł do Sejmu Ustawodawczego. (...) W grudniu 1919r. po raz pierwszy został ministrem skarbu. W rządzie Leopolda Skulskiego reprezentował Narodową Demokrację. Pełnił tę funkcję do listopada 1920r. Inflacja towarzyszyła II Rzeczypospolitej od pierwszych dni. Polska przejęła po okupantach instytucję emisyjną - Polską Krajową Kasę Pożyczkową, emitującą marki polskie. (...)

Grabski wiosną 1920r. próbował stłumić inflację poprzez uporządkowanie gospodarki budżetowej. (...)

Planował reformę walutową opartą na pożyczce amerykańskiej i dochodach z eksportu drewna. Początkowe sukcesy tej pierwszej rundy walki Grabskiego z inflacją zniweczył rozwój wydarzeń na frontach latem 1920 roku. (...)

23 czerwca 1920r. Władysław Grabski po raz pierwszy został premierem.

Pierwszy rząd Grabskiego

Rząd miał charakter fachowy; wpływ partii politycznych na obsadę stanowisk był ograniczony. Grabski przejął władzę w momencie, gdy istnienie odrodzonego państwa polskiego było poważnie zagrożone. (...)

30 czerwca 1920r. Grabski wygłosił w Sejmie expose. Podkreślił w nim bezpartyjność i fachowość rządu. Ze względów zarówno politycznych, jak i społecznych oraz gospodarczych jedną z podstawowych spraw był wówczas problem reformy rolnej. Grabski zapowiedział zgłoszenie trzech projektów ustaw w tej sprawie: o Banku Rolnym, o przeznaczeniu 1 mld marek na cele reformy i przymusowym wykupie ziemi na cele reformy przez państwo.

W związku z sytuacją militarną zaproponował powołanie na czas wojny Rady Obrony Państwa (ROP), wyposażonej w kompetencje władzy ustawodawczej. W skład Rady mieli wchodzić: Naczelnik Państwa, marszałek sejmu, premier, 3 ministrów, 3 osoby wyznaczone przez Naczelnego Wodza oraz 10 posłów, po jednym z 10 głównych ugrupowań sejmowych. (...)

4 lipca 1920r. nastąpiło przełamanie frontu polskiego na północy, gdzie zaatakowały oddziały Tuchaczewskiego. Odtąd aż do połowy sierpnia front północny nieustannie się cofał. W obliczu takiej sytuacji zachwiała się wiara w to, że Polska sama zdoła odeprzeć najazd. Dojrzewała myśl zwrócenia się o pomoc do Ententy. (...)

6 lipca Grabski pojechał do Spa. Pod presją brytyjskiego premiera Davida Lloyd-George'a zgodził się na bardzo ciężkie warunki mediacji brytyjskiej. Polska uznawała linię Curzona (zaproponowaną w grudniu 1919r. przez Brytyjczyków jako podstawę porozumienia Polski z Rosją, ale białą, denikinowską) jako podstawę rokowań na temat granicy polsko-radzieckiej. Grabski zgodził się też uznać Ukraińców z Galicji Wschodniej jako stronę negocjacji, pójść na ustępstwa w sprawach gdańskich i sporze polsko-czechosłowackim o Zaolzie. W zamian Anglicy obiecali pośredniczyć w rokowaniach rozejmowych i doprowadzić do tego, że Armia Czerwona zatrzyma się na linii Curzona. Gdyby to się nie udało - mieli przyjść z pomocą. (...)

Tymczasem rząd Grabskiego dożywał swych dni. W łonie ROP dojrzewała koncepcja *„rządu obrony narodowej"*, opartego na szerokiej koalicji. Samemu Grabskiemu idea ta była bliska. (...)

24 lipca 1920r. rząd Grabskiego podał się do dymisji. Nowym premierem, stojącym na czele Rządu Obrony Narodowej, został Wincenty Witos. W gabinecie Witosa Grabski pozostał ministrem skarbu. (...)

Inflacja

Bezpośrednio po I wojnie światowej większość państw europejskich zmagała się z problemem inflacji. Był to odłożony w czasie skutek wojny. Jednak tylko niektóre kraje doszły na tej drodze aż do hiperinflacji. Dotyczyło to przede wszystkim państw, które przegrały wojnę: Niemiec, Austrii i Węgier oraz, z innych powodów, Rosji Radzieckiej. O przynależności Polski do grupy krajów hiperinflacyjnych zadecydowała wojna 1920r., która przekreśliła szanse podejmowanych wcześniej prób stabilizacji. Latem 1920r. wydatki wojskowe zostały praktycznie wyłączone z budżetu. Wojsko dostawało tyle, ile potrzebowało. W sytuacji zagrożenia bytu państwa trudno czynić z tego zarzut. (...)

Powołanie drugiego rządu Grabskiego

17 grudnia 1923r. prezydent powierzył Grabskiemu misję utworzenia rządu. Po dwóch dniach skład Rady Ministrów był skompletowany. (...)

20 grudnia 1923r. Grabski wygłosił przemówienie sejmowe. Zapowiedział szybkie zrównoważenie budżetu i reformę walutową oraz wniesienie projektu ustawy o pełnomocnictwach, dającej rządowi na rok prawo wydawania dekretów z mocą ustawy. Rozstrzygniecie innych problemów odkładał na okres po zakończeniu stabilizacji gospodarczej. (...)

Reformy stabilizacyjne

11 stycznia 1924r. sejm udzielił żądanych pełnomocnictw, skracając jedynie okres ich obowiązywania do pół roku. Tym razem za głosowały wszystkie ugrupowania sejmowe z wyjątkiem komunistów i niektórych partii mniejszości narodowych.

Od czasu gdy w pierwszej połowie 1923r. Grabski przygotowywał sanację skarbu, w jego poglądach zaszły dwie zmiany. Wówczas planował równoważenie budżetu na trzy lata, ale wtedy jeszcze nie było hiperinflacji. Obecnie uznał, że reforma nie może trwać dłużej niż rok. Sejm skrócił jeszcze ten okres do 6 miesięcy i dobrze zrobił, bo zdynamizowało to reformy. Ponadto Grabski uważał poprzednio, że reformę walutową będzie można przeprowadzić dopiero po zrównoważeniu budżetu i usunięciu przyczyny inflacji. Teraz uznał, że nie można z nią czekać i obie reformy: skarbową i walutową, trzeba robić jednocześnie. (...)

Reforma skarbowa mogła być oparta na dwóch uchwalonych ustawach: o podatku majątkowym z sierpnia 1923r. i o waloryzacji podatków z grudnia 1924r. Już w styczniu 1924r. ukazało się kilka rozporządzeń przyspieszających spłatę podatków.

W kolejnych miesiącach podwyższono niektóre podatki bezpośrednie i wprowadzono nowy podatek od nieruchomości. Podwyższono też podatek od dochodów z pracy najemnej. Rząd zamierzał sprzedać część majątku państwowego. Planowano też zorganizowanie nowych monopoli fiskalnych (spirytusowego, solnego i zapałczanego, obok istniejących wcześniej: loteryjnego, tytoniowego i eksploatacji gazu ziemnego). (...) Drugą stroną reformy miała być redukcja wydatków. (...)

Ukoronowaniem sukcesów w dziedzinie równoważenia budżetu była ustawa budżetowa na rok 1924. (...)

Równolegle z reformą skarbową toczyły się prace nad reformą walutową. (...) Trwały przygotowania do wprowadzenia złotego. W skarbcu PKKP na wprowadzenie do obiegu czekały banknoty nominowane w złotych, zamówione jeszcze w 1919r. (...)

Zgodnie z zaleceniami konferencji genueńskiej z 1922r. postanowiono utworzyć bank centralny w formie spółki akcyjnej, aby w ten sposób zapewnić jego niezależność od władz politycznych. 31 marca 1924r. rozpoczęto subskrypcję akcji Banku Polskiego, w wyniku której 1 mln stuzłotowych akcji znalazł się w rękach 176 tys. akcjonariuszy. (...)

28 kwietnia 1924r. Bank Polski podjął emisję nowej waluty - złotego. Złoty został zrównany z frankiem szwajcarskim. Wynikał z tego kurs 5,18 złotego za 1 dolara. Marki polskie wymieniono na złote w relacji 1,8 mln marek za 1 złoty. (...) Wycofywanie z obiegu marek polskich trwało do lipca 1924r. (...)

Problemy społeczne i gospodarcze drugiej połowy 1924 roku

Za stabilizację waluty Polska płaciła pogorszeniem koniunktury i wzrostem bezrobocia. Był to typowy kryzys postabilizacyjny, którego nie uniknął żaden kraj wychodzący z inflacji. Zjawiska te pogłębiała liberalna polityka celna. Rosnące bezrobocie Grabski starał się łagodzić, wprowadzając system zasiłków dla bezrobotnych i wzmacniając prawną ochronę lokatorów. Jednocześnie jednak zmuszony był do posunięć niepopularnych.

W lipcu 1924r., w obronie interesów polskiego hutnictwa, wprowadził przejściowo 10-godz. dzień pracy w hutnictwie górnośląskim. Odpowiedzią był strajk generalny na Górnym Śląsku, przegrany jednak przez robotników. (...)

Uregulowanie problemów mniejszości słowiańskich

W maju 1924r. Grabski powołał Komisję Czterech, której zadaniem było uregulowanie stosunków z mniejszościami słowiańskimi. (...)

Komisja przygotowała trzy ustawy, uchwalone przez sejm w lipcu 1924r. Zezwalały one na używanie języków mniejszości w kontaktach z administracją w województwach wschodnich. Dopuszczono również szkolnictwo w językach mniejszości oraz tzw. szkoły utrakwistyczne, (dwujęzyczne) tam, gdzie opowie się za tym odpowiednia liczba opiekunów dzieci. Rozwiązanie to, pomyślane jako metoda łagodzenia konfliktów, przyniosło odwrotne rezultaty, bowiem coroczny „plebiscyt" wśród opiekunów raczej podgrzewał atmosferę. (...)

Kryzys finansowy 1925r. i upadek rządu

Latem 1925r. zachwiał się kurs złotego. 25 lipca Bank Polski podjął decyzję o zawieszeniu wymienialności złotego na obce waluty i zaniechaniu skupu złotych za granicą. Decyzje te, podyktowane krótkookresowym interesem banku, okazały się samobójcze. Importerzy zostali zmuszeni do płacenia za import złotymi, których ich zagraniczni partnerzy nie mieli gdzie się pozbyć. Nagły wzrost podaży złotego doprowadził do załamania kursu 28 lipca. (...)

3 września 1925 roku rozpoczął się kryzys bankowy. (...)

Ostatecznie akcję ratowania banków podjął rząd, tworząc 21 września Fundusz Pomocy Instytucjom Kredytowym (FPIK), wyposażony w 60 mln złotych. Udało się opanować panikę, FPIK udzielił pomocy niektórym z zagrożonych banków, ale nie wszystkim. (...)

Podwójny kryzys: walutowy i bankowy, zachwiał pozycją Grabskiego. Jesienią 1925r. cały dorobek stabilizacji gospodarczej wydawał się przekreślony. Pod koniec września u marszałka sejmu Macieja Rataja odbywały się narady stronnictw politycznych, podczas których rozważano kwestię zmiany rządu. (...)

Grabski odszedł rozgoryczony 13 listopada 1925r. W momencie jego dymisji mogło się wydawać, że całe dzieło stabilizacji legło w gruzach. (...)

Dalsze losy

Po dymisji Grabski nie powrócił już do życia politycznego, choć jeszcze do zamachu majowego jego osoba była brana pod uwagę w bieżących planach politycznych. Wiosną 1926r. opracował mało znany projekt przezwyciężenia kryzysu politycznego i gospodarczego. Za największe niebezpieczeństwo, wynikające z wczesnych problemów, uznał poddanie Polski kontroli Ligi Narodów, co musiałoby doprowadzić do rewizji traktatu wersalskiego na korzyść Niemiec. (...)

Po zamachu majowym Grabski ostatecznie odsunął się od polityki i poświęcił pracy naukowej. Od 1923r. był profesorem Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. W latach 1926-1927 i 1927-1928 był rektorem tej uczelni. Pełnił kierownicze funkcje w licznych towarzystwach naukowych. Założył Instytut Socjologii Wsi. (...)

Władysław Grabski zmarł w Warszawie 1 marca 1938r. Pochowany został na Powązkach. Nie był postacią z brązu. Miał wady i słabości, przeżywał chwile zwątpienia. Jednak nawet przeciwnicy polityczni darzyli go szacunkiem. Był krytykowany, ale nikt nie mógł podawać w wątpliwość uczciwości jego pobudek i czynów. Był jedną z czołowych postaci II Rzeczypospolitej i stał pod tym względem w jednym szeregu z Józefem Piłsudskim, Romanem Dmowskim czy Wincentym Witosem. W odróżnieniu od nich nie był jednak przywódcą ruchu politycznego. Swą wyjątkową pozycję zawdzięczał wyłącznie osobistym zasługom i kompetencjom.

Fragmenty książki Wojciecha MORAWSKIEGO „Władysław Grabski polityk, mąż stanu, reformator"

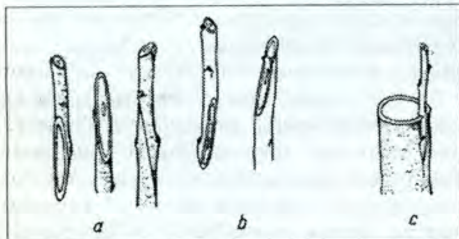
Przeszczepianie drzew

Na prośbę naszego Czytelnika przedstawiamy Państwu materiał o przeszczepianiu wiosennym drzew owocowych. Zachęcamy Państwa do nadsyłania własnych porad ogrodniczych.

Cel przeszczepiania:
* zmiana odmiany na wartościowszą
* zmiana odmiany na odpowiedniejszą dla danych warunków przyrodniczych
* ujednolicenie składu odmianowego sadu

Odmiany do przeszczepiania:
* wytrzymałe na mróz
* zdrowe

Nie nadają się: nie warto przeszczepiać drzew z uszkodzonymi przez mróz konarami lub pniami, jak również drzewa opanowane przez choroby, np: przez raka bakteryjnego lub srebrzystość liści, odmiany wrażliwe na mróz, nie warto przeszczepiać drzew na nieodpowiednim stanowisku.



Szczepienie polega na połączeniu odpowiednio przyciętych zdrewniałych pędów - odmiany szlachetnej i podkładki

Przygotowanie drzew do przeszczepiania:

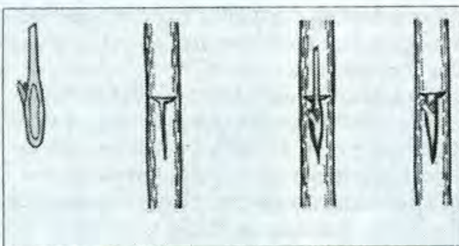
Drzewa przeszczepia się w drugiej połowie marca lub w kwietniu tuż przed rozpoczęciem ich wzrostu
* konary skraca się w odległości 30 — 80 cm od ich nasady
* wyżej położone gałęzie skraca się krócej, dolne dłużej
* im drzewo starsze, tym dłuższą część konara trzeba zostawić — jego średnica w miejscu szczepienia nie powinna przekraczać 10 cm.
* cięcie wykonuje się w miejscu gdzie kora jest zdrowa i gładka
* konary przeznaczone do przeszczepiania powinny tworzyć szeroki kąt z przewodnikiem.

Pielęgnowanie przeszczepionych drzew:

* po 1-2 tygodniach od założenia zrazów sprawdzamy czy miejsca szczepione są dokładnie posmarowane
* w maju-czerwcu z przyjętych zrazów wyrastają pędy, które należy zabezpieczyć przed wyłamaniem przez wiatr
* na początku lipca skontrolować liczbę wyrastających pionowych pędów (wilków) - wyłamujemy tylko te, które rosnąc zagłuszają wyrastające obok zrazy
* kontrolujemy wiązania, aby nie wrzynały się w konary (jeżeli zrazy się przyjęły, wiązania przycinamy nożem)
* ochrona przed szkodnikami zjadającymi liście, opryski w okresie pękania pąków i rozwoju pierwszych liści
* ochrona przed chorobami grzybowymi - parch i mączniak jabłoni; oprysk po założeniu zrazów, by zapobiec chorobom kory (zgorzel kory).

Pielęgnowanie przeszczepionych drzew - II rok:

* Wiosną wykonujemy cięcie: wilki wyrosłe na konarach wycina się tuż przy nasadzie, a wyrosłe poniżej zrazów usuwa się tylko wtedy, gdy mogłyby zagłuszać zraz jeżeli na konarze jest tylko jeden zraz i wydał on krótkie pędy, to nie trzeba go skracać, pędy ponad 50 cm długości, trzeba skrócić, wykonując cięcie nad oczkiem położonym na dolnej stronie pędu
* Na grubym konarze zakłada się 2-4 zrazy. Jeden pozostawia się do odbudowy korony (zraz położony na górnej stronie konara), a pozostałe silnie się skraca w celu rozkrzewienia.



Okulizacja metodą w literę T, oczko szlachetnej odmiany wsunięte za naciętą korę podkładki

Pielęgnowanie przeszczepionych drzew - III rok:

Od trzeciego roku po przeszczepieniu drzew przystępuje się do formowania korony:
* usuwanie wilków
* przerzedzenie pędów (3-4) przeznaczonych do odbudowy korony
* w czwartym-piątym roku po przeszczepieniu usuwamy wszystkie dolne gałęzie tzw. tymczasowe, które dostarczały drzewu pokarmów. Rolę tę mogą już przejąć nowe pędy

Gałęzie na przeszczepionym drzewie rosną początkowo sztywnie — pionowo, nadając zwarty pokrój, jednak po pierwszym obfitym owocowaniu gałęzie rozchylają się na boki i korona staje się bardziej rozłożysta i rzadsza.

Zbyt krótkie cięcie konarów odbija się ujemnie na wynikach szczepienia:
*powierzchnia cięcia jest duża
*rana goi się bardzo wolno i przez dłuższy czas narażona jest na infekcje przez grzyby lub bakterie chorobotwórcze
*krótkie cięcie powoduje wybijanie licznych wilków i nadmierny wzrost wybijających się ze zrazów pędów (są wtedy bardziej narażone na wyłamanie)

Zbyt długie cięcie konarów odbija się ujemnie na wynikach szczepienia:
*zraz założony w dużej odległości od nasady konarów, spowoduje to, że korona będzie wewnątrz pusta

Sposoby przeszczepiania

Latem przeprowadza się oczkowanie (okulizację), polegające na wsunięciu za odpowiednio przyciętą korę podkładki pączka (oczka) odmiany szlachetnej wraz z otaczającym ją fragmentem tkanki. Tak założone oczko obwiązuje się szczelnie paskiem foliowym, który po zrośnięciu się tkanek należy usunąć. Oczko przezimowuje, a wiosną wyrasta z niego pęd odmiany szlachetnej. Podkładkę obcina się nad oczkiem jeszcze przed ruszeniem wegetacji.

Szczepienie wiosenne polega na przyłożeniu i ścisłym obwiązaniu krótkiego fragmentu zdrewniałego pędu odmiany szlachetnej odpowiednio przyciętego i dopasowanego do tak samo przyciętej podkładki. Miejsce szczepienia dobrze jest zasmarować maścią sadowniczą. Po roku właściwej pielęgnacji uzyskuje się drzewka, z których można założyć sad. Dobrze jest przed sadzeniem drzew przygotować glebę, czyli odchwaścić pole, przyorać głęboko nawozy, najlepiej obornik, wyrównać powierzchnię, wytyczyć miejsca pod drzewka. Kopanie dołów pod drzewka i sadzenie należy przeprowadzić fachowo, ponieważ ma to ogromny wpływ na przyjęcie się i późniejszy rozwój drzew.

Do najważniejszych prac w sadzie należy: formowanie koron drzew, a w późniejszych latach prowadzenie cięcia prześwietlającego, odchwaszczanie, koszenie trawy, ochrona przed chorobami i szkodnikami, bielenie pni zimą, no i najważniejsze: zbiór owoców.

SADOWNICTWO

Kalendarz prac ogrodowych

Marzec/Kwiecień

Najbardziej oczekiwana przez ogrodników pora roku, kalendarzowa przypada zawsze 22 marca, a ta prawdziwa ogrodnicza, potrafi zawitać na początku marca, jak i przyjść opóźniona pod koniec kwietnia, strasząc w połowie maja zimą, pod postacią „trzech zimnych ogrodników" czy „zimnej Zośki".

Nasze wiosenne prace rozpoczynamy od posprzątania tego co przybyło zimą, zwłaszcza z wiatrem.

Następne czynności to:
* usuwamy zabezpieczenia zimowe roślin, a zwłaszcza rozgarniamy kopczyki z róż. Pamiętajmy, iż możliwy jest powrót ujemnych temperatur i bądźmy przygotowani do ponownego zabezpieczenia pobudzonych już roślin chociażby papierem falistym czy agrowłókniną, głównie nocą.
* przygotowując glebę do siewu i sadzenia, przekopujemy ją, gdy nie zrobiliśmy tego jesienią, a tę przekopaną wyrównujemy, zagrabiając jej wierzchnią warstwę. Należy dodać, iż po przekopaniu, a przed siewem czy sadzeniem, ziemia musi w sposób naturalny dobrze osiąść co trwa co najmniej tydzień. Jeżeli jesienią nie posadziliśmy drzew lub krzewów, możemy to uczynić teraz, jak najwcześniej, najlepiej przed spadkami temperatur, zwłaszcza nocą.

O tej porze wysadzamy też cebulki roślin kwitnących jesienią lub późnym latem (ziemowit, mieczyki).

Przy sadzeniu roślin cebulowych należy przestrzegać reguły, iż głębokość umieszczenia cebuli w ziemi powinna stanowić jej trzykrotną średnicę.

Bardzo istotną, niekiedy decydującą o efektach naszych zabiegów czynnością jest nawożenie. Oprócz nawozów organicznych, które zastosowaliśmy wcześniej wspomagamy nasze rośliny nawozami mineralnymi występującymi w postaci proszku, granulatu, pałeczek lub płynu.

Bardzo praktyczne są granulaty o długim działaniu (np. 6 miesięcznym), których jednokrotne zastosowanie zapewni roślinom "pożywienie" przez cały okres wegetacji. Dawkując nawozy mineralne postępujmy bardzo ostrożnie, kierując się zaleceniami producenta, gdyż "przenawożenie" może doprowadzić do nieodwracalnych zmian i w konsekwencji zniszczenia roślin.

Najszybciej działają nawozy płynne zastosowane zwłaszcza dolistnie. Ogrodnicy w czasie oprysków pestycydami stosują bardzo częstc dodatek nawozów w płynie.

Ochrona roślin w tym okresie jest najważniejszą czynnością mającą wpływ na efekt końcowy.

zawiązać na pędach nowe pąki kwiatowe.

* Po okresie kwitnienia pędy niewysokich bylin np. astra należy skrócić. Rośliny, które na pędach wewnątrz kępy tracą liście, można dzielić i przesadzać teraz lub jesienią.

* Po "zimnej Zośce" możemy już bez obaw sadzić wprost na rabacie mieczyki, dalie. Moim zdaniem, można już teraz je sadzić, ale musimy być w gotowości i w razie przymrozku okryć młode pędy kwiatów.

* Warto wykorzystać nie obsadzone przez rośliny ozdobne lub warzywa rabaty i grządki. Sprzyja to poza tym świetnemu rozwojowi wielu chwastów. Aby temu zapobiec, wolne obszary przeznaczone pod uprawę obsiewamy roślinami jednorocznymi lub na zielony nawóz.

* Wytrzymałe jednoroczne gatunki kwitnące za pewne już zostały posiane. Gatunki wrażliwe na zimno siejemy dopiero w połowie maja - jest to jedna z najważniejszych zasad dotyczących uprawy roślin. Każda reguła ma jednak wyjątki. Jest nim na przykład cynia, która kiepsko znosi nawroty zimnego powietrza, jakie dość często zdarzają się na początku czerwca. Powoduje to, że cynia cofa się w rozwoju. Dlatego profilaktycznie powinno się ją wysadzać do gruntu w połowie czerwca.





Maj

Aby w nasz ogród cieszył swym urokiem powinniśmy w maju pamiętać o kilku podstawowych rzeczach:

* Musimy pamiętać o nawożeniu roślin cebulowych po okresie kwitnienia. Aby mogły odnowić zapasy energii, nawozimy je kompostem lub niewielką ilością nawozu mineralnego. Pod żadnym względem nie możemy po przekwitnięciu ścinać zielonych liści, gdyż roślina musi nabrać składników odżywczych.

* Zaraz po przekwitnięciu powinniśmy przyciąć pędy forsycji, wierzby płaczącej, czy migdała karłowego, aby w ciągu miesięcy letnich rośliny mogły nim nabrzmieją pąki. Po posadzeniu wskazane jest silne przycięcie korony, gwarantujące lepsze przyjęcie się rośliny. Należy także dookoła pnia sformować misy w ziemi, w których będzie zbierała się woda.

* przystępujemy także do siewów gatunków roślin odpornych na niskie temperatury, a te wrażliwe nakrywamy folią czy włókniną lub wysiewamy do inspektów i na parapety.

Przypominamy, iż nakrycie naszych upraw folią lub włókniną, przyspiesza ich wegetację nawet o dwa tygodnie co jest najbardziej opłacalne przy uprawie warzyw, a przede wszystkim truskawek.

W kwietniu możemy podjąć ryzyko i wysadzić rozsadę pomidorów, będąc jednak przygotowanym, aby w każdej chwili można by je było ochronić

* To samo dotyczy lobelii czy niecierpka. Rośliny te szybko wyrównują opóźnienia (w stosunku do roślin wysiewanych na rabatę) wynikające z pędzenia ich w domu.

* Musimy również pamiętać, aby podlewać nasz ogród w przypadku suszy.

* Wraz z wiosną pojawią się zapewne szkodniki. Do jednych z tych, które mimo swych niewielkich rozmiarów wyrządzają sporo szkód należą mszyce. W ogrodzie atakują zwłaszcza młode pędy róż czy pnączy np. wiciokrzewu, dlatego musimy dobrze obserwować rośliny, aby opryskać je preparatami do zwalczania mszyc zaraz gdy one się pojawią.

* Nasze balkonowe rabaty możemy urządzać już w drugiej połowie maja.

NASZ OGRÓD

Piłka jest okrągła

Może to jakaś wola Boska, że tak zwariowałem na punkcie piłki...

85 lat kończy Kazimierz Górski — największa postać polskiego świata trenerskiego, najbardziej utytułowany szkoleniowiec, od którego rozpoczęła się złota era polskiego futbolu. Ostatnio na stronie internetowej Kazimierza Górskiego grono przyjaciół legendarnego trenera prosi o wsparcie idei uhonorowania najwybitniejszego trenera w historii polskiego sportu najwyższym odznaczeniem Rzeczypospolitej — Orderem Orła Białego.

Pseudonim „Sarenka"

Kazimierz Górski urodził się 2 marca 1921r. we Lwowie. Grał jako napastnik w RKS Lwów, Spartaku Lwów, Dynamie Lwów oraz Legii Warszawa. W tamtych latach, z racji drobnej budowy ciała, miał pseudonim „Sarenka". W reprezentacji Polski wystąpił tylko raz i był to mecz jak z koszmarnego snu. W 1948r. biało-czerwoni doznali klęski, aż 0:8, w pojedynku z Danią w Kopenhadze. — *Do dziś męczą mnie wspomnienia z tego spotkania* — przyznaje Pan Kazimierz. Górski trzykrotnie prowadził Legię Warszawa. Ponadto był szkoleniowcem Marymontu Warszawa (pierwsza samodzielna praca szkoleniowa rozpoczęta w 1954r.), Gwardii Warszawa, Lublinianki, ŁKS-u Łódź, Panathinaikosu Ateny, Kastorii i Olympiakosu Pireus. Największe sukcesy odnosił w Grecji, gdzie wciąż jest bardzo popularny. Szkolił także reprezentację Polski juniorów (w latach 1956-66) i reprezentację do lat 23 (1966-70). Sławę i dozgonną miłość polskich kibiców zdobył w roli selekcjonera biało-czerwonych. Drużynę narodową prowadził, z wielkimi sukcesami, w latach 1970-76 (pierwszy mecz ze Szwajcarią w Lozannie 5 maja 1971r). Przypomnienie sukcesów Pana Kazimierza i jego Orłów to tylko formalność, ale jednocześnie wciąż miły obowiązek. Złoty medal na Igrzyskach Olimpijskich w Monachium (1972r.), srebrny medal za III miejsce na Mistrzostwach Świata w Niemczech (1974r.) i srebrny medal na Igrzyskach Olimpijskich w Montrealu (1976r.). Nigdy wcześniej, ani później reprezentacja Polski nie grała tak widowiskowo i skutecznie. Nigdy nie miała również tylu gwiazd. W 73 meczach pod wodzą Górskiego biało-czerwoni odnieśli 45 zwycięstw. Po zakończeniu kariery trenerskiej i powrocie do Polski od 1986r. zasiadał we władzach PZPN. Najpierw był doradcą prezesa związku, a w 1987r. został wiceprezesem PZPN. W latach 1991-95 pełnił funkcję prezesa, a od 3 lipca 1995r. jest prezesem honorowym PZPN.

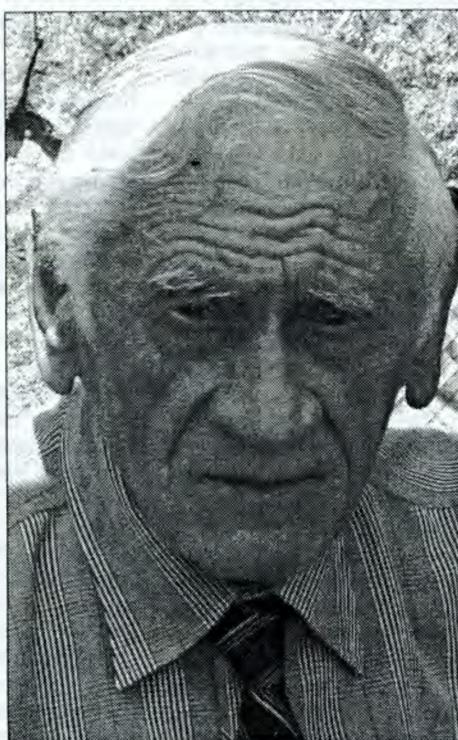
W tej chwili Pan Kazimierz jest już na zasłużonej emeryturze. Wciąż jednak służy radą i doświadczeniem kolejnym pokoleniom trenerów i działaczy. Do historii przeszły jego słynne powiedzenia w rodzaju: *„piłka jest okrągła, a bramki są dwie"*, *„można wygrać, przegrać lub zremisować"* czy też *„piłka to prosta gra, ty do mnie — ja do ciebie"*.

Kazimierz i Maria

...Panna Marysia (przyszła żona Kazimierza Górskiego — red.) już nieraz widziała Kazia na boisku i przy obieraniu ziemniaków. Spodobał się jej ten chłopak z rozwichrzoną czupryną, w każdym razie nie był jej obojętny. Zatrzymała się i czekała, co będzie dalej, jak to wszystko się zakończy. Górski zachęcony „gadką" Hawalewicza podszedł do „bombowej blondynki", przedstawił się, zamienił z nią kilka słów. Wiedzieli już, jak do siebie się zwracać — Marysia, Kazio...

Umówił się na randkę. W latach szkolnych, chłopięcych, w początkach kariery piłkarskiej we Lwowie nie przepadał za dziewczętami i wspólnymi z nimi spacerami. Ale teraz był już dorosły, kończył wojsko i... w każdej chwili mógł się ożenić. Często powtarzał: wszystko w swoim czasie... W odpowiednim momencie...

W wojsku nikt nie dawał zaliczki, zresztą żołd poborowych był skromniutki. No i co najważniejsze — w jednostce obowiązywał apel wieczorny, a po nim cisza nocna. Randki kończyli o... 21.00.



Kazimierz Górski.
Mrągowo, sierpień 2004r.

Upłynęło sporo czasu zanim Maria i pan Kazimierz zamieszkali razem. Jeszcze jakiś czas po ślubie cywilnym nocował na Legii, najpierw w ogólnym pomieszczeniu, potem w barakach za zegarem. Dopiero po ślubie kościelnym przeniósł się do żony. To było pierwsze wspólne mieszkanie młodych Górskich.

Po ślubie kościelnym na Placu Grzybowskim państwo Górscy urządzili skromne przyjęcie. Biesiadowali tylko najbliżsi i to bardzo krótko, bo to był początek stycznia — okres przygotowawczy do sezonu. Trener Wacław Kuchar dbał o kondycję zawodników (przy nim do minimum ograniczano wszelkie wypitki i niekontrolowane zabawy), przeto niemal wprost z przyjęcia weselnego zabrał piłkarzy, w tym także Kazimierza Górskiego, na obóz do Szklarskiej Poręby. Młody żonkoś zaczynał nowe życie praktycznie od zera. Co zresztą za bogactwo mógł mieć uciekinier ze Lwowa, sierżant Wojska Polskiego? Do małżeństwa wniósł tylko niedawno wyleczone nogi I-ligowego piłkarza i... chęć do pracy.

Po pracy, ledwie Górski zdążył zjeść coś na Dmochowskiego, szedł na trening na Łazienkowską. Potem szybko wracał do żony. Z konieczności była domatorką. Nie pracowała, jedynie dorabiała szyciem na maszynie. Mieszkali tu prawie do końca 1949r. Wtedy jak grom z jasnego nieba padła propozycja z A-klasowej Syreny, klubu tramwajarzy, wtedy o sporych możliwościach i niezłym składzie drużyny piłkarskiej: — *Panie Górski* — mówili jedni. — *Kaziu* — dopowiadali drudzy. — *Przenieś się do nas z Legii, to dostaniesz mieszkanie. Niewielkie, ale bez porównania lepsze od tego, które masz teraz... Bez dziur w suficie i mokrych ścian... Na Lesznie...*

Postąpił jak dorosły mężczyzna, który ma na utrzymaniu żonę i w perspektywie własne dzieci, rodzinę. No i w roku 1949 Kazimierz Górski podpisał zgłoszenie do Syreny Warszawa. Szybko, jak najszybciej przeniósł się na Leszno. Tuż przed samym sezonem 1950, a grano wtedy w lidze systemem "wiosna-jesień", stało się jednak coś, co Kazimierz Górski zwykł określać swoim wręcz sakramentalnym *"widocznie los tak chciał"*; nie zagrał ani jednego meczu w Syrenie i... wrócił do Legii. Legia doszła z Syreną do porozumienia i Górscy zostali na Lesznie jeszcze przez jeden rok. Wkrótce w bliskim sąsiedztwie basenu Legii, tam gdzie dziś jest sztuczne lodowisko Torwar powstała klubowa bursa. Pani Maria przystała na te warunki, nie chciała łamać mężowi kariery. To schronienie miało charakter przejściowy. Państwo Górscy mieli tu do dyspozycji jeden pokoik. Im od biedy to wystarczało, ale gdy przyjdą dzieci? Myśl o powiększeniu rodziny odłożyli na lepsze czasy. Na razie w tym jednym pokoiku Górscy czuli się jak u pana Boga za piecem.

Pani Maria nie lubiła wracać do przeszłości, zwłaszcza do bardzo ciężkiej i poniżającej pracy w Królewcu. Za męża załatwiała wiele codziennych spraw. Pierwsza dowiedziała się, że Górscy przeniosą się do mieszkania na Wolę.

Był już rok 1953. Pani Maria spodziewała się dziecka. Cieszyła się, że urodzi się w większym mieszkaniu. Rzeczywiście, dom na rogu Wolskiej i Płockiej robił dobre wrażenie, pokój znacznie lepszy i wreszcie własna kuchnia. Ale nie było mebli. Pomogła Legia. W tym czasie Kazimierz Górski kończył już czynną karierę piłkarską, a zaczynał swoją piękną erę trenerską. Pani Maria sądziła, że od tej pory częściej będzie miała męża w domu, teraz i ojca, bo właśnie w 1953r. na Płockiej urodził się syn Dariusz, a trzy lata później córka Urszula. Ale gdzie tam, Kazio jeszcze rzadziej bywał w domu... Żona sama zostawała z dziećmi, na jej głowę spadało całe wychowanie. Dzielnie się spisała. Syn Darek, dziś już mężczyzna "po czterdziestce", jest jej za to wdzięczny. Ojcu się nie dziwi, robił co mógł, tak jak on teraz, gdy ma własną rodzinę. Z zawodu jest fotoreporterem, wiele lat pracował w tygodniku "Piłka Nożna". Córka Urszula od dwudziestu paru lat przebywa w Grecji. Tam wyszła za mąż i tam — zawodowo i społecznie działa w sporcie, jest trenerką łyżwiarstwa figurowego. Jej syn Kostas, tak jak dziadek Kazimierz i ojciec Jorgos, kopał piłkę, a teraz służy w greckiej marynarce wojennej.

Kazimierz Górski nigdy nie dbał o swoje sprawy, rzadko upominał się o jakąś premię, nagrodę, nie walczył o mieszkanie. Robiła to za niego pani Maria: — *Kazik to dziwny człowiek. Nigdy nie miał głowy do biznesu, zresztą w ogóle go to nie interesowało, bardziej troszczył się o innych niż o siebie. Lubi tylko chodzić w błyszczących butach, ale nade wszystko — pielęgnuje ręce. Chce mieć czyste! Dosłownie i w przenośni, w odczuciu społecznym. Zawsze robi wszystko, by uniknąć pomówień o prywatę i zbijanie majątku na pracy w sporcie. Przesadzał, bo czasami ledwo wiązaliśmy koniec z końcem, a on powtarzał swoje — "widocznie los tak chciał". Najbardziej wkurzył mnie po mistrzostwach świata w RFN, kiedy najpierw komuś z PZPN podarował lekką rączką samochód marki BMW i to tylko dlatego, że sam otrzymał go w prezencie... Potem setki innych upominków porozdawał zupełnie obcym ludziom. Wszystko przepadło...*

Państwo Górscy na dobre stanęli na nogi dopiero w Grecji. Tam już Kazio nie musiał być ani skromnisiem, ani filantropem, pani Maria pozostała realistką, oszczędzała. Można powiedzieć, że w Atenach, Pireusie i Kastorii oszczędzała z wyrachowania, natomiast w latach pięćdziesiątych i później przez prawie dwadzieścia lat z konieczności. Jednak zawsze była gościnna, uprzejma, wyrozumiała dla męża i jego przyjaciół. Nawet wtedy, gdy zarabiał cztery tysiące miesięcznie. W najkrytyczniejszych momentach, za plecami Kazia, zabiegała w kierownictwie klubu o krótkoterminową pożyczkę.

Górski dość często zmieniał kluby, krótko pracował w Marymoncie, Lubliniance i Gwardii, wszędzie dlatego, by polepszyć byt rodzinie. Nie zawsze się to udawało, wracał więc do Legii i PZPN, bo tam czuł się najlepiej, choć pieniędzy często miał mniej. Czym chata bogata, tym rada — ta dewiza Marii Górskiej obowiązywała zawsze, obojętnie kto odwiedzał ich w domu. Grupa Lwowska zawsze mogła liczyć na ruskie pierogi, a znajomi z Warszawy na karczewską kaszankę i salceson. Gdy brakowało miejsc przy stole, goście siadali na tapczanie i wszystko grało.

W końcu w 1959r. państwo Górscy, trochę dzięki przypadkowi, trochę dzięki staraniom pani Marii, przenieśli się do jeszcze lepszego mieszkania, w centrum Warszawy. Jak do tego doszło? Z Legią właśnie rozstał się Jugosłowianin, Stiepan Bobek. Górski przejął po nim I-ligową drużynę i... mieszkanie. Nadal jednak zarabiał niewiele więcej niż dotychczas, poza tym przez dwa lata musiał spłacać kredyt pozyskany na meble. Znowu sprawę w swoje ręce przejęła pani Maria. Jakoś dawali sobie radę. Dzieci stawały się coraz bardziej dorosłe i z czasem znowu zrobiło się krucho. Na Świętokrzyskiej rodzina Górskich mieszkała w sumie przez piętnaście lat.

Na początku 1971r. Kazimierz Górski został trenerem pierwszej reprezentacji. Czy to coś zmieniło w życiu rodziny Górskich? Początkowo nic, albo niewiele, poza tym, że teraz selekcjoner jeszcze rzadziej bywał w domu. Właśnie wtedy zwierzył się dziennikarzowi "Piłki Nożnej":

- *Futbol jest moją pasją. Odkąd jestem z nim związany, stanowi coś, bez czego znacznie uboższe byłoby moje życie. Może dlatego, że jako czynnemu niegdyś piłkarzowi nigdy nie udało mi się zrealizować tego, o czym marzyłem... To także tłumaczy, czemu postanowiłem poświęcić się zawodowi trenera.*

Co na to pani Maria? Pozostała taka, jaką zawsze była: rodzinna, troskliwa, nie wścibska, tolerancyjna i gościnna. Tuż przed mistrzostwami świata 1974r. przydzielono Kazimierzowi Górskiemu jeszcze lepsze mieszkanie, tym razem trzy pokoje z kuchnią w ładnej dzielnicy na Mokotowie. Teraz jego życie niemal całkowicie toczyło się poza domem, można powiedzieć, że "spał na walizkach". Żona i dzieci cieszyły się, gdy na krótko wpadał do swoich. O piłce nie rozmawiali. Niemalże w biegu pytał panią Marysię *"co tam nowego"*, a ona spokojnie odpowiadała:

- *Spójrz. Darek to już mężczyzna, kończy dwadzieścia jeden lat, a Urszula, panna na wydaniu. A ja, jak to ja, dbam o dom i dzieci. Twojej reprezentacji nie oglądam, za bardzo się denerwuję. Kiedy gracie, odwiedzam przyjaciółki... Potem wszystko opowiadają mi Darek i Ula. A wiesz, o co pytają znajomi? Czy dzieci pamiętają jeszcze ojca...*

Tak było w 1974r. A teraz? Wkrótce po mistrzostwach świata w RFN ożenił się syn Darek, ma teraz własną rodzinę i własne kłopoty, a córka Urszula przeniosła się do Grecji. Pani Maria została sama ze swoim Kaziem. Krótko miała go tylko dla siebie, on jest jakby stworzony do przebywania wśród ludzi. Działa w fundacji "Gloria Victis", w PKOL, Kole Seniora Legii i PZPN, jest honorowym prezesem PZPN, niedawno jeszcze marzył o parlamencie. Znowu nie ma czasu na spacery po Parku Dreszera, bo tak jak dawniej jeździ po całej Polsce i świecie, mimo choroby nawet... Wspólnie świętowali 70-, a potem 75-lecie Kazia.

- *Marysia jest domatorką z zamiłowania i... konieczności* — twierdzi Kazimierz Górski. *Dokonała świadomego wyboru — jest przecież żoną piłkarza, trenera, działacza. Dom w jej rozumieniu, to oaza spokoju i tolerancji. Zawsze pogodna, uśmiechnięta, bez pretensji i wygórowanych ambicji. Dom to jest dom! Sprawy fachowe i czysto sportowe nie powinny zakłócać rodzinnej atmosfery. Marysia dobrze o tym wiedziała i zawsze była wierna tym zasadom. Złota kobieta.*

Fragment książki pt. „Piłka jest okrągła"

Jednym akapitem

Niestety złota kobieta, jak nazywał żonę Kazimierz Górski, opuściła go 22 kwietnia 2005r. Była jego największym przyjacielem oraz oparciem w trudnych chwilach życia. Przeżyli razem 57 lat.

Przygotowała
Irena KULIKOWSKA
na podstawie kazimierzgorski/wikipedia/pzpn

Promotor historii polskiej

- *Zasługą Jerzego Hoffmana jest wieloletnie kształtowanie wyobraźni historycznej Polaków* - Kazimierz Michał Ujazdowski, minister kultury i dziedzictwa narodowego

Reżyser Jerzy Hoffman został laureatem polskiej nagrody filmowej Orła 2006, przyznawanej za osiągnięcia życia. Wyróżnienia zostaną wręczone 27 lutego w Warszawie.

Jerzy Hoffman urodził się w 1932r. w Krakowie. W roku 1940 został wywieziony na Syberię, do Polski wrócił po zakończeniu wojny. W 1955r. ukończył wydział reżyserii Państwowego Instytutu Kinematografii (WGIK) w Moskwie.

Rok przed ukończeniem studiów debiutował jako reżyser - wraz z Edwardem Skórzewskim zrealizował film fabularny „Czy jesteś wśród nich?". W ciągu następnych dziesięciu lat zrealizował ze Skórzewskim jeszcze 26 filmów dokumentalnych.

Debiut fabularny Hoffmana to komedia satyryczna "Gangsterzy i filantropi" z 1962r., na którą złożyły się dwie nowele — bohaterami pierwszej byli gangsterzy planujący napad na karetkę wożącą codzienny utarg do banku, drugiej zaś — bezrobotny laborant wzięty za inspektora kontrolującego jakość usług w restauracjach.

Sienkiewiczowska trylogia

W 1964r. Hoffman zrealizował "Prawo i pięść" (na podstawie powieści Józefa Hena "Toast"), film w konwencji amerykańskiego westernu, którego tematem jest walka z szabrownikami.



Jerzy Hoffman

Do najważniejszych filmów Hoffmana z następnych lat należą ekranizacje Sienkiewiczowskiej Trylogii - "Pan Wołodyjowski" (1969), za którego reżyser otrzymał "Złotą Kaczkę" (przyznawaną przez pismo "Film") w kategorii najlepszy film polski 1969r.; oraz "Potop" (1974), jedno z największych w dziejach kinematografii polskiej przedsięwzięć, uhonorowane Grand Prix na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdańsku.

W 1976r. Hoffman wyreżyserował "Trędowatą", według popularnej powieści Heleny Mniszkówny opisującej tragiczny romans ordynata Michorowskiego i guwernantki Stefci Rudeckiej. Na podstawie powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza zrealizował natomiast film "Znachor", opowieść o wybitnym chirurgu, który stracił pamięć, a następnie jako znachor leczył ludzi na wsi. Film był wyjątkowo popularny w ZSRR, a i teraz cieszy się uznaniem widzów na Białorusi.



Kadr z filmu "Pan Wołodyjowski", 1969r.

Wyróżnienia

W 1999r. udało się Hoffmanowi zakończyć cykl Sienkiewiczowskiej "Trylogii" - po wieloletnich staraniach zrealizował "Ogniem i mieczem". Hoffman zdobył za niego m.in. nagrodę na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, "Złotą Kaczkę" w kategorii najlepszy polski film roku oraz pierwszą nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Słowiańskich i Prawosławnych w Moskwie.

W 2003 roku Hoffman wyreżyserował "Starą Baśń", według powieści Józefa I. Kraszewskiego.

Reżyser jest laureatem licznych nagród i wyróżnień: otrzymał m.in. dyplom ministra spraw zagranicznych za zasługi w propagowaniu kultury polskiej za granicą (1982), tytuł honorowy Rady Państwa "Zasłużony dla kultury polskiej" (1988), honorową nagrodę za wkład w rozwój światowej kinematografii przyznaną na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym "Młodość" w Kijowie (1999).

W 1999r. uzyskał także pierwszą swoją nominację do Polskiej Nagrody Filmowej w kategorii: Nagroda za osiągnięcia życia, otrzymał również Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski za wybitne zasługi dla kultury polskiej. W tym samym roku odsłonięto gwiazdę Jerzego Hoffmana w Alei Gwiazd w Łodzi. W 2000r. reżysera uhonorowano "Super Wiktorem 99" za całokształt twórczości.

WIADOMOŚCI/PAP/AD

OBYCZAJE

Mamy wiele świąt - państwowych, religijnych, zawodowych, młodzieżowych, a akurat dziś przypada święto jednego z odwiecznych domowników człowieka - Światowy Dzień Kota.

Koty są jednymi z najpopularniejszych zwierząt domowych. Według danych redakcji magazynu „Kot", goszczą one w 33 proc. polskich gospodarstw domowych, wygrywając konkurencję z psami.

Pomysł uczczenia kotów specjalnym świętem pojawił się we Włoszech. Dlatego też w Rzymie odbywają się tegoroczne centralne obchody Światowego Dnia Kota. Kot jest wyjątkowym stworzeniem. Żyjąc z nim przez wiele lat pod jednym dachem, trudno go poznać. Potrafi być kochany i słodki, jednocześnie zachowując dystans do człowieka.

Fakt, że koty goszczą w tylu gospodarstw domowych w Polsce, stawia kraj znad Wisły na trzecim miejscu pod względem liczby tych zwierząt w domach, zaraz po Australii i USA. W mniej więcej co czwartym domu we Francji i Belgii mieszkają koty. W Anglii żyje w domach ok. 10 mln kotów i 6,5 mln psów. Na Białorusi koty również cieszą się wielkim uznaniem, o czym świadczy wystawa, która odbyła się w Mińsku. Ponad 400 kotów pretendowało do tytułu „Mistrz Białorusi". W Mińskim Państwowym Pałacu Dzieci i Młodzieży zebrali się właściciele i hodowcy tych pupili. Podczas wystawy można było przekonsultować się i uzyskać informacje o prawidłowym utrzymaniu, karmieniu i chowaniu kotów.

Koty są więc częściej obecne w gospodarstwach domowych niż psy. Być może jest to spowodowane tym, że mamy coraz mniej czasu, a kota nie trzeba np. codziennie wyprowadzać na spacery. Możliwe też, że te tajemnicze zwierzęta po prostu wciąż fascynują człowieka.

PAP/AD/HB



KĄCIK DZIECIĘCY



Niebieskie niebo

Jakie jest niebo?
- Niebieskie.
Jakie są chabry?
- Chabrowe.
Czy królik
ma dzieci królewskie?
Czy nosi
w koronie głowę?
Jak leci strzała?
- Strzeliście.
Jak świeci promień?
- Promiennie.
Wiatr strąca liściaste
liście,
a strumień
płynie - strumiennie.

Anna PRZEMYSKA

Starodawne zapusty

W mroźny, lutowy wieczór po skończonej wieczerzy cała rodzina zgromadziła się przy kominku. Wtedy z podwórza dobiegło gwałtowne szczekanie psów, a jednocześnie dał się słyszeć gwar, śpiewy i muzyka.

- *Goście przyjechali. Kulig!* - wołała radośnie gospodyni.

- *Rety!* - przestraszyła się pani matka.



- *Przecież nic takiego w domu nie mamy!* I obie pobiegły do kuchni i spiżarni, aby szykować jednak coś dobrego dla niespodziewanych gości, których właśnie pan domu witał na ganku.

Marylka wymknęła się za ojcem. Na podwórku stał długi szereg sań, z których przy skocznych dźwiękach kapeli wyskakiwali roześmiani goście, otrzepywali się ze śniegu i wesoło wbiegali do domu.

Marylka z radości aż klaskała w ręce, wołając:

- *Kulig! Tańce! A to ci niespodzianka!*

W dworku stół ugina się od jadła. Goście wznoszą toasty na cześć gospodarzy. Marylka wie, że niedługo ojciec każe zaprzęgać swoje sanie i cała rodzina pojedzie z gośćmi do sąsiadów, którzy też przyjmą kulig serdecznie i szczodrze.

- *A później wraz z nami pojadą i oni dalej... Wszak to zapusty!*

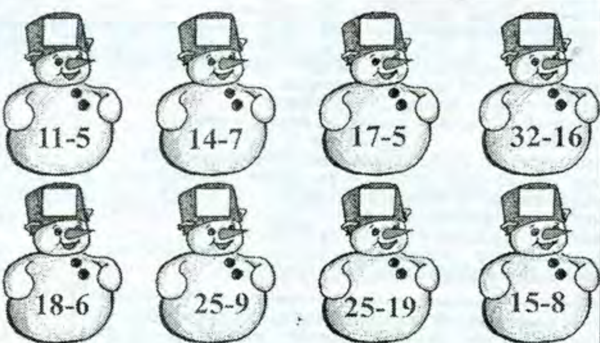
Anna KOWALSKA

Magiczny motyl

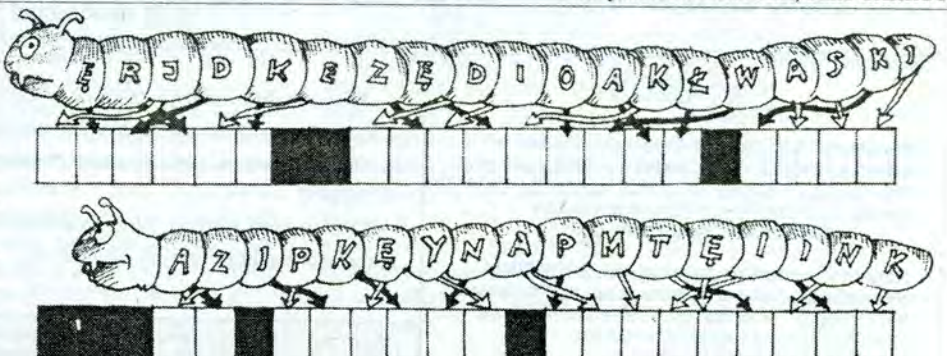
Czaruś Czarodziej kupił od Czarownicy Czarki zaczarowany imbryk. - *Dałem za niego trzy czarodziejskie kapelusze i wielką butlę lemoniady!* - żalił się kotu Kasjuszowi. - *Ale Czarka wyjawiła mi wreszcie, jak wyczarować magicznego motyla do mojego zaczarowanego ogrodu.* Kiedy Czaruś wypowiedział zaklęcie, pojawił się przed nim motyl, niestety, całkiem biały! - *Och, nie!* - jęknął Czaruś. - *Chciałem kolorowego motyla. Teraz cały dzień będę go musiał malować.*

Hayden McALLISTER, Jane CARRUTH

Na kapeluszu każdego bałwanka wpisz wynik odejmowania. Połącz ze sobą bałwanki, na których zamieszczono takie same różnice.



Jeżeli chcesz się dowiedzieć, co robił Jędrek, wpisz literki do odpowiednich kratek i odczytaj hasło. Wypisz wyrazy z „ę".



Gratulacje

Z okazji urodzin wdzięczna za wieloletnią i ofiarną posługę duszpasterską parafia dryświacka składa moc życzeń Księdzu **Zenonowi SZCZĄCHOROWI.**
Życzymy dobrego zdrowia, wielu słonecznych dni, opieki Matki Bożej z La Salette. Zanosimy swoje modlitwy w pewnej intencji za wstawiennictwem śp. Ojca Świętego Jana Pawła II, śp. ks. Jerzego Popiełuszki, bł. ks. Mieczysława Bohatkiewicza

Czcigodnemu Księdzu **Mirosławowi ŻŁOBIŃSKIEMU**
z okazji imienin moc najserdeczniejszych życzeń: zdrowia na długie lata, łask Bożych, opieki Matki Bożej. Nisko kłaniamy się i mówimy szczerze dzięki za kłopot, łaskę i dobroć, że każdego z nas obdarza miłością i ogniem swojego gorejącego serca kapłańskiego

z wielkim szacunkiem wdzięczni parafianie z Łohiszyna

Natalii i Włodzimierzowi SOWCOM
z okazji urodzin syna moc najserdeczniejszych życzeń przesyła Andrzej, Halina z rodziną, Zosia z córkami oraz redakcja **Głosu.**
Niech synek rośnie zdrowy, a dzięki jego przyjściu na świat rodzina Wasza będzie szczęśliwa i stabilna, a miłość nigdy Was nie opuszcza.

Kochanej koleżance **Swietłanie OLSZEWSKIEJ**
z okazji urodzin morze przepięknych chwil, niezapomnianych uniesień, pogody ducha, uśmiechu na co dzień, dobrego zdrowia, wszelkiej pomyślności oraz spełnienia najskrytszych marzeń życzą

Andrzej i Lola

Kochany **Wacławie HORBACZEWSKI!**
Z okazji pięknego jubileuszu urodzin składamy gorące życzenia: dobrego zdrowia na długie lata, szczęśliwych i spokojnych dni, mocnej wiary, ciepła rodzinnego i wszelkiej pomyślności oraz opieki świętych patronów

żona, dzieci, wnuki i prawnuczka

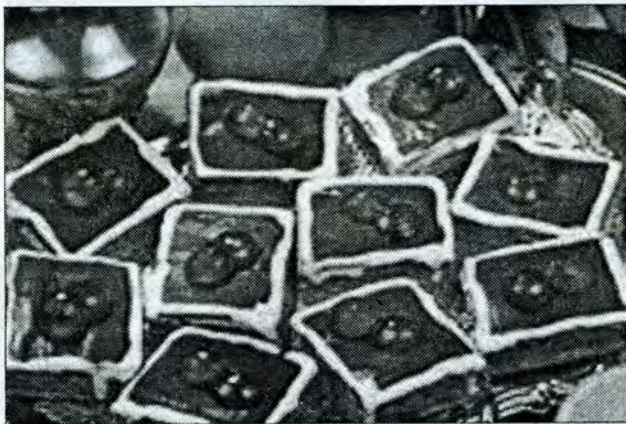
Z okazji imienin Księdzu **Romanowi JAŁOWCZYKOWI**
składamy wiązankę najserdeczniejszych życzeń: wszelkich łask Bożych, opieki Matki Bożej, zdrowia na długie lata, życzliwości od ludzi oraz pomyślności.
Dziękujemy Ci, Ojcze, za dobroć i życzliwość wobec parafian, że prowadzisz nas do Boga, za Słowo Boże, za remont naszego kościoła. Bóg zapłać!

parafianie ze Wsielubia

Kącik gastronomiczny

Wafle w polewie

Składniki: kostka masła, 1/2 szklanki cukru pudru, 100 g chałwy czekoladowej, 4 suche prostokątne wafle, polewa czekoladowa, polewa cytrynowa, kandyzowane wiśnie zielone i czerwone do dekoracji


©FotoSTYL
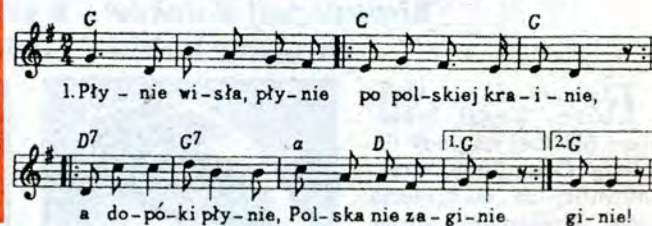
Miękkie masło utrzeć z cukrem pudrem. Dodać pokruszoną chałwę, wymieszać. Masą przełożyć wafle. Wierzch obciążyć deseczką, włożyć na godzinę do lodówki.

Obie polewy przygotować według przepisu na opakowaniu. Wierzch wafli posmarować polewą czekoladową. Gdy zastygnie, wafle pokroić w kwadraty. Na każdym zrobić obwódkę z białej polewy. Na środku przylepić (za pomocą kropelki polewy) po 2 połówki kandyzowanych wisienek.

MOJEGOTOWANIE/IK

Piosenka na życzenie

Płynie Wisła, płynie



Zobaczyła Kraków, wnet go pokochała,
A w dowód miłości wstęgą opasała.
Chociaż się schowała w Niepołomskie lasy
I do morza wpada, płynie, jak przed czasy.
Nad moją kolebką matka się schylała
I mówić pacierza wcześnie nauczała.
„Ojcze nasz" i „Zdrowaś", i „Skład Apostolski",
Bym do samej śmierci kochał naród polski.
Bo ten naród polski ma ten urok w sobie
Kto go raz pokocha, nie zapomni w grobie.

Dział Kultury ZPB

zaprasza do współpracy rękodzielaczy i twórców ludowych polskiego pochodzenia

Osoby zainteresowane prosimy o nadesłanie wypełnionej ankiety pod adresem: ul. Dzierżyńskiego 32 Grodno 230023. Informacje są zbierane w celu zorganizowania konkursów i wystaw oraz zaproszenia do udziału w imprezach kulturalnych na Białorusi i w Polsce.



Szczegółowe informacje pod nr. tel.: (80152) - 738150

Ankieta

1. Imię i nazwisko
2. Miejsce zamieszkania i nr telefonu
3. Dziedzina twórczości
4. Udział w wystawach i konkursach
5. Propozycje
6. Foto prac (niekoniecznie)

Rozwiązanie konkursów

Prawidłowe odpowiedzi na pytania konkursu geograficznego, zamieszczonego w nr 5 **Głosu**, są następujące: 1. Wg danych na 1.01.2006 (World Gazetteer) największe miasto to Szanghaj (Chiny), a największa aglomeracja - Tokio; 2. 21 marca; 3. Afryka; 4. Iglaste; 5. Biały i czerwony; 6. Morze Bałtyckie; 7. Nad Gopłem; 8. Podhale; 9. Z Rosją i Chinami; 10. W lubuskim

Wśród nadesłanych odpowiedzi prawidłowe były tylko u **Aldony Rozdziewicz** z rejonu szczuczyńskiego, do której wysyłamy prezent książkowy. Nasze gratulacje!

Do zdjęć zamieszczonych w nr 1 i 4 **Głosu** nasi Czytelnicy nadesłali podpisy:

Tatiana Szoka, Grodno:
„Wesoło jest zimą, śniegu pod dostatkiem —
Można wylepić i domek, i babę,
Pograć w śnieżki z braciszkiem."

Irena Titorowa z Postaw:
"Kotek Filutek siedzi na straży
I widzi: myszka na niego patrzy...
Jak myszkę złapać? Z półki -huc!
I z myszki nie zostało nic..."

Edmund Kolendo, Grodno:
"Żartobliwy kotek skoczył jak na płotek
Na parapet okienny,
I choć zza wazonu nie widać ogona
Nawet on nie mruga,
Ale widzi go myszka, jedna i druga"

Prezent książkowy redakcja przyznała **Tatianie Szoce i Edmundowi Kolendzie.**

Śmiech to zdrowie!

Antek kupuje na targu konia.
- Ile pan chce za niego?
- Tysiąc złotych.
- Przecież on jest ślepy!
- Co?! Przejedź się pan nim, to zobaczysz, czy jest ślepy!
Antek wsiada na konia i zaczyna galopować. Koń pędzi przed siebie na oślep, prosto na mur z cegieł i po chwili wpada na niego, kończąc w ten sposób życie. Antek wyłazi spod konia i mówi:
- Mówiłem, że jest ślepy!
- Może i ślepy, ale jaki odważny!

***

Przychodzi mrówka do krawca i mówi:
- Ma Pan nitkę?
- Mam!
- Całe dwa cm proszę!
- Zapakować???
- Nie! Powieszę się na miejscu!

***

Lew zwołał naradę:
- Zebraliśmy się tu wszyscy...
A żaba przedrzeźnia:
- Zieplaliśmy siem tu fsiyscy.
Lew: *Khm, khm, Zebraliśmy się tu...*
Żaba: *Zieplaliśmy siem tu..*
Lew: *Zielone, z wyłupiastymi oczami — woooon z lasu!*
Żaba: *Krokodyl, wynocha!*

***

Jeździ bogaty zając po jeziorze motorówką, wszyscy patrzą na niego. Nagle przychodzi pijany niedźwiedź i mówi:
- A skąd masz??
Zając odpowiada:
- A jak się nie pije, to się ma!
Następnego dnia zając jeździ porshem po ulicy - wszyscy patrzą. Nagle znowu przyłazi pijany niedźwiedź i pyta:
- A skąd masz?
Zając odpowiada:
- A jak się nie pije, to się ma!
Potem zając lata po niebie helikopterem. Nagle niedźwiedź przelatuje koło niego odrzutowcem. Zając pyta:
- A skąd masz?
A niedźwiedź:
- A jak się zda butelki, to się ma!

***

- Co trzeba zrobić, żeby wsadzić słonia do lodówki?
- Otworzyć lodówkę, wsadzić słonia, zamknąć lodówkę.
- Co trzeba zrobić, żeby wsadzić żyrafę do lodówki?
- Otworzyć lodówkę, wyjąć słonia, wsadzić żyrafę, zamknąć lodówkę.
- Kto zje więcej liści z drzewa: słoń czy żyrafa?
- Słoń, bo żyrafa jest w lodówce.

***

Antek poszedł nad rzekę łowić ryby. Rozpalił ognisko i już miał zarzucić wędkę, gdy zauważył kurę idącą w jego stronę. Nie namyślając złapał ją, oskubał, upiekł i zjadł. Nagle patrzy — drogą biegnie sąsiadka i woła:
- Antek, nie widziałeś mojej kury?
Antek spogląda na pióra leżące u jego stóp i mówi:
- Rozebrała się i popłynęła na drugą stronę rzeki!

Czy pamiętasz, że...

27 lutego - Gabriela, Prokopa
28 lutego - Romana, Oswalda
1 marca - Popielec, Feliksa, Albina
2 marca - Heleny, Radosława
3 marca - Kunegundy, Gerwina
4 marca - Kazimierza, Lucjusza
5 marca - Wirgiliusza, Wojsława





Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI
Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Irena Kulikowska (redaktor wydania),
Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Korekta: Helena Bohdan

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).
Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2080 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 901 Наклад 3170 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 23.02.2006 у 15.00
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00, **tel. (0152)72-31-69**

